NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, środa 14 grudnia 1927 Nr. 331

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i a[dministracji] ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. [...] O. w Krakowie 400.680
Nakładem Spółki [...]ej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy [p]rzysyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane [re]dakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% drożsże.

Triumf Genewy

Kraków, 13 grudnia

(b) **Kiedy Waldemaras** na stanowcze i lakoniczne zapytanie marszałka Piłsudskiego na Radzie Ligi Narodów — czego chce: pokoju, czy wojny? — odpowiedział: pokoju — marszałek Piłsudski odparł, iż każe w Polsce bić w dzwony na „Te Deum"!

A jednak dziś dzwony w Polsce nie biją, triumfu prawie-że nie widać, a prasa w tonie bardzo powściągliwym komentuje genewską decyzję, która przy wielkiem swojem i wybitnem znaczeniu przecież nie przesądziła sprawy Wilna, pozostawiając ją niejako w zawieszeniu...

Sprawdza się jeszcze raz stara prawda psychologiczna: ludzie nie potrafią stanowczo tak intenzywnie się cieszyć, jak smucić. Szczęśliwy obrót rzeczy przyjmujemy spokojnie, w zupełnej równowadze umysłu, jak gdyby stało się coś zwyczajnego, prostego i rozumiejącego się samo przez się. Umiemy losom złorzeczyć, umiemy głośny podnosić lament i biczować się własnym bólem. Ale kiedy groźna katastrofa niemal cudem zostanie ominięta, kiedy gęste chmury niebezpiecznej burzy rozwieje w ostatniej prawie chwili litościwy wiatr — wówczas zachowujemy się tak, jakby katastrofa nigdy nie była nam groziła a niebezpieczeństwo nigdy nie wisiało nad naszemi głowami...

Należy sobie tylko uzmysłowić sytuację. Od samego początku istnienia obu państw — Polski i Litwy — pozostawaliśmy z sobą w — jednostronnie coprawda proklamowanym — stanie „wojny". Choć nie lała się krew na pobojowiskach i nie grały armaty, wojna ta odbijała się najfatalniej, nie tylko na ludności pogranicznej, narażonej na najgorsze szykany i niedołęgliwości, ale także i na samych państwach. Mniejsza o to, że pożyczka polska spadła ostatnio w Ameryce z 92 na 89 proc.— ważniejsza stokroć jest rzecza, że konflikt z Litwą, przy specyficznem nastawieniu wobec nas tak Niemiec jak i Rosji, zagrażał niebezpiecznemi wprost komplikacjami na terenie polityki międzynarodowej. Wileńszczyzna zaczęła się zamieniać w Bałkan północnego Wschodu. Lada chwila mogła tu wybuchnąć łuna, która objęłaby bezwątpienia całą Europę i rozszerzyła się daleko poza granice naszego kontynentu.

Prawda, byliśmy — i jesteśmy — w prawie. Wileńszczyzna de facto **przynależy** do Polski. Umowa suwalska z 7. października 1920, w której między obu państwami ustalony został podział terytorjów spornych — a na którą to umowę ciągle Litwa się powołuje — dotyczyła tylko — jak słusznie na to wskazuje na łamach berlińskiego „Vorwärts'u" b. minister spraw zagr. Szwecji, prof. Gesten-Unden — linji demarkacyjnej i nie miała na celu rozwiązania problemu terytorjalnego. To wszystko jest prawdą, jak i niezaprzeczalnym jest polski charakter ziemi wileńskiej — lecz któż to twierdzi, że instygator wojny musi opierać się na **słusznym** tytule? Wszak ci, którzy wywołali wojnę światową, także nie opierali się na gruncie prawa i sprawiedliwości, a jednak wojnę — wywołali...

Jednem słowem: nam i światu groziła — wojna. Wojna! — a nie żadna wojenka nie żadna zabawa „rozprawienia się" z liliputią Litwą i „zwarjowanym" „Waldemarasikiem". **Każda** wojna jest dzisiaj — zbytecznem to tyle razy powtarzać — wojną światową, a tem bardziej wojna, w którą wmieszać **musiałyby się** — Niemcy i Rosja.

Tę otóż wojnę Liga Narodów — zażegnała czy też tylko — odroczyła? Stwierdzając, że rezolucja Rady Ligi jest właściwie tylko **odroczeniem** sporu litewsko polskiego a nie jego definitywnem załatwieniem — będą niektórzy (nb. endecy) usiłowali umniejszyć jej znaczenie. Jakto — zapytają —: opierając się na decyzji Rady Ambasadorów oraz na plebiscycie ludności, mogła przecież Rada Ligi orzec ponownie deklaratywnie, przynależność Wileńszczyzny do Polski, a nie zostawiać tego problemu — stanowiącego istotę konfliktu — otwartym. Naturalnie Rada Ligi Narodów mogła była to uczynić gdyby jej intencją było zadowolenie... Polski. Skoro jednak Rada Ligi pragnęła przedewszystkiem zażegnać grożącą wojnę, a następnie umożliwić pokojowe rozwiązanie problemu ku zadowoleniu stron **obu** — nie mogła wdawać się w obecnem, tak zaognionem stadjum sprawy, w jej meritum. Rada Ligi znalazła wyjście, które i dla Litwy nie oznacza kapitulacji. Kapitulacja bowiem Litwy w Genewie byłaby równoznaczną z przesileniem rządu w Kownie, czyli z dalszem, jeszcze ostrzejszem zaognieniem konfliktu. Z drugiej strony — zniesienie stanu wojennego oraz nawiązanie bezpośrednich rokowań między Litwą a Polską, to już połowa zawartego — pokoju, także in merito. To znaczy: problem Wileńszczyzny nie został wprawdzie rozwiązany przez decyzję Rady Ligi, atoli przesunięcie go na platformę pokojową oznacza w istocie już, do połowy przynajmniej, także i jego rozwiązanie. W każdym razie, na mocy decyzji Rady Ligi, **wojenne** jego rozwiązanie zostało wykluczone.

Jest to wielki sukces Polski, a ogromny triumf Ligi Narodów. Genewa jeszcze raz okazała, że, przy wszystkich swoich błędach i niedomogach, jest organizmem żywym, twórczym i dziejowo doniosłym. Dzięki Genewie zażegnana została wojna litewsko-polska, nowa wojna światowa. Marszałek Piłsudski, podporządkowując własną rację stanu wielkiej racji światowego pokoju, okrył się chwałą prawdziwie wielkiego męża stanu, pojmującego ducha czasu, rodzącego się ducha nowej Europy.

Niech biją dzwony „Te Deum"! Uniknęliśmy wojny, a każde zażegnanie wojny stanowi nową cegłę w budowie pokoju światowego!

Następne posiedzenie Rady Ligi Nar. w Rzymie?

Paryż. 12. 12. PAT. W sprawie stosunków francusko-włoskich korespondent genewski „Matina" dowiaduje się, że wysunięto projekt odbycia następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów w Rzymie, aby dać możność stronom zainteresowanym spotkać się z Mussolinim.

Marsz. Piłsudski we Wiedniu

Wiedeń. 12. 12. PAT. Z powodu zawieji śnieżnych spóźnił się pociąg z Genewy wiozący marszałka Piłsudskiego i jego świtę o 50 minut i przybył do Wiednia dopiero o godz. 10-tej przedpołudniem. Na powitanie marszałka zjawił się na dworcu poseł Bader z członkami poselstwa.

Wiedeń. 12. 12. PAT. Marszałek Piłsudski odbył w południe przejażdżkę przez ulice Wiednia, poczem udał się do poselstwa polskiego, gdzie poseł Bader wydał na jego cześć śniadanie, w którem wzięli udział oprócz marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia, także członkowie dyplomatyczni poselstwa. O godz. 3.15 odjechał marszałek Piłsudski w dalszą drogę do Warszawy.

Chamberlain przybędzie na zaproszenie marsz. Piłsudskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 12 Sin. W czasie swego pobytu w Genewie marszałek Piłsudski zaprosił Chamberlaina wraz z małżonką do Warszawy. Państwo Chamberlain mają zamiar skorzystać z zaproszenia i na wiosnę przyszłego roku przybyć do Warszawy.

Waldemaras opuścił Genewę

Genewa. 12. 12. PAT. Waldemaras wyjechał wczoraj wieczorem z Genewy.

Jeszcze sprawa wileńska

Paryż. 12. 12. Excelsior" donosi z Genewy, że poseł litewski w Paryżu Klimas oświadczył w wywiadzie, że stosunki między Polską a Litwą ułożą się z chwilą, gdy sprawa wileńska zostanie załatwiona w sposób, który zadowoli Litwę. Polacy — oświadczył poseł — winni znaleść rozwiązanie tego zagadnienia.

Sprawy mniejszej wagi na posiedzeniu Rady

Genewa. 12. 12. PAT. Dzisiaj o godz. 11 rano zebrała się Rada Ligi Narodów w celu omówienia ostatnich spraw, znajdujących się na porządku dziennym. Rada zajmie się prośbą rządu greckiego w sprawie krążownika „Salamis", sprawą kompetencji policji gdańskiej i gdańskich władz celnych w stosunku do polskiego składu amunicyjnego na Westerplatte, wreszcie sprawą wymiany ludności greckiej.

Przed decyzją w sprawie podwyżki płac urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. Sin. W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie regulacji płac urzędników państwowych. Konferencja trwała przeszło 5 godzin. Wysunięto szereg projektów, szczegóły jednak trzymane są w tajemnicy. Podwyżka prawdopodobnie nie przekroczy 15 procent. Równocześnie rozpatrywana była sprawa podwyżki płac dla kolejarzy. W tej sprawie odbyła się konferencja między ministrem Czechowiczem a ministrem Romockim.

Sprawa podwyżki płac urzędniczych omawiana była na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. Wysuwana jest tendencja w kierunku załatwienia tej sprawy jeszcze przed 18 bm., by podwyżka weszła w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

—

Polsko-niem. konferencja gospodarcza w Berlinie — zakończyła obrady

Następna konferencja zbierze się w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. Sin. Jak wiadomo, odbyła się w ostatnich dniach w Berlinie konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych Niemiec i Polski. Na konferencji tej wygłoszone zostały referaty o aktualnych problemach stosunków handlowych i przemysłowych między Polską a Niemcami. Niemieccy delegaci wysłuchali referatów polskich z wielkiem zadowoleniem, albowiem uzyskali i oni szereg nowych danych, które dotychczas musieli czerpać z drugiej lub trzeciej ręki. Konferencja została zamknięta po przemówieniu przedstawiciela delegacji niemieckiej Frohweina i przemówieniu prezesa delegacji polskiej Żychlińskiego, który dziękując za gościnę zaprosił delegację na następną konferencję, która odbędzie się w dniach 27 i 28 stycznia w Warszawie.

—

Litwinow i Łunaczarski składają sprawozdanie w Moskwie

Konflikt sowiecko-angielski zaostrzył się.

Berlin. 12. 12. PAT. „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że w sobotę przybyli tam członkowie delegacji sowieckiej Litwinow i Łunaczarski i niezwłocznie po przybyciu złożyli dokładne sprawozdanie o przebiegu obrad genewskich Cziczerinowi i członkom Politbiura. Wedle krążących pogłosek na posiedzeniu Politbiura miała zapaść uchwała, aby w ciągu grudnia br. ze strony sowietów nie podejmować żadnych kroków w kierunku zbliżenia się do Anglji.

—

Prasa paryska o historycznym dniu w Genewie

Co powiedział marszałek Piłsudski Sauerweinowi?

Paryż. 12. 12. PAT. Cała prasa paryska jednogłośnie wyraża zadowolenie z obecnego załatwienia kwestji litewskiej. „Temps" podkreśla dodatnią rolę Ligi Narodów, która w krytycznych chwilach konfliktów międzynarodowych okazuje się jedynym organizmem zdolnym wnieść pożądane uspokojenie. Pismo uważa, że słuszne pochwały należą się marszałkowi Piłsudskiemu, który umiał postawić zagadnienie polsko-litewskie pod właściwym kątem i unicestwić swoją szczerością i otwartością wszelkie poboczne manewry. Chęć pokoju odniosła w Genewie zwycięstwo nad nastrojami wojennnymi.

„Matin" zamieszcza wywiad Sauerveina z marszałkiem Piłsudskim, który podzielił się z dziennikarzem francuskim wrażeniami krótkiego swego pobytu w Genewie. Nie przybyłem tutaj dla studjów społeczno-politycznych — oświadczył marszałek Piłsudski — miałem cel określony. Chciałem usłyszeć wyraz „pokój" gdyż niezawodnie mieliśmy do wyboru wojnę, lub pokój. Pokój ten był rzeczą, której pragnąłem z całych sił, całą duszą. Powiedziałem też: Panowie róbcie pokój, a głównie nie traćcie czasu, gdyż mi bardzo śpieszno. A było mi nie tylko spieszno powrócić do Warszawy, lecz spieszyłem się, gdyż istniejący stan rzeczy nie mógłby trwać dalej. Cała robota została doskonale przygotowana przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Wszystko poszło doskonale. Muszę również oświadczyć — zakończył marszałek Piłsudski — że Francja była mi bardzo pomocną, jak zresztą tego od niej oczekiwałem. Powinniśmy gorąco wszyscy podziękować Briandowi.

Przyjaźń pomiędzy politykami, państwa w niezgodzie

Marszałek Piłsudski o Lidze Nar.

Warszawa, 12 12 Sin. Marszałek Piłsudski w wywiadzie udzielonym redaktorowi „Matina" Jul. Sauerweinowi oświadczył o stosunkach dyplomatycznych w Lidze Narodów, co następuje: To co się robi w Lidze jest bardzo pożyteczne, lecz rezultaty prac Ligi są zagrożone poufnemi spotkaniami dyplomatów, które przedstawiają poważne niebezpieczeństwo. Stosunkom dyplomatycznym grozi deformacja. Ludzie zaprzyjaźniają się i zbliżają się do siebie i zapominają o całości narodu. W ten sposób może niejednokrotnie nastąpić zgoda między politykami, podczas gdy reprezentowane przez nich państwa pozostają sobie obce.

Przedstawiciel PAT-nej uzyskał wizę do Kowna?

Warszawa, 12 12 Sin. Z Genewy donoszą, że natychmiast po wyjeździe Piłsudskiego z Genewy Waldemaras w rozmowie z ministrem Zaleskim oświadczył, że udzielił już wizy na przyjazd do Kowna przedstawicielowi PAT-a, który, według słów Waldemarasa, będzie pierwszym Polakiem odbywającym podróż do stolicy Litwy. W kwestji stosunków granicznych oświadczył Waldemaras — nic się nie zmieniło, to bowiem co Polacy uważają za granicę, my nadal uważamy tylko za linję demarkacyjną(!)

Dziś rano wraca marsz. Piłsudski do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 12 Sin. Marszałek Piłsudski wraca jutro, we wtorek o godz. 7.57 do Warszawy. Władze wojskowe przygotowują premjerowi uroczyste przyjęcie, w którem wezmą udział wszystkie oddziały wojskowe stacjonowane w Warszawie.

Przed nominacją gen. komisarza wyborczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś o godz. 11 ze Spały. Prezydentowi zostanie przedłożony do podpisania wniosek nominacji generalnego komisarza wyborczego. Do tej chwili nazwisko generalnego komisarza nie jest jeszcze znane.

Kupcy żydowscy w Wilnie za przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno. 12. 12. Sin. Dnia 8 bm. odbyły się w Wilnie narady centralnego związku kupców żydowskich w Wilnie. Wysłuchano sprawozdania delegata związku Seidschnura w sprawie stworzenia bloku mniejszości narodowych. Przyjęto następującą rezolucję: Zarząd związku kupców akceptuje stanowisko delegata Seidschnura biorąc pod uwagę obecną ordynację wyborczą, oraz położenie ekonomiczne kupiectwa żydowskiego. Zarząd związku kupców postanawia przystąpić do bloku mniejszości narodowych. Dalsza akcję w tej sprawie powierza się delegatowi Seidschnurowi, któremu poleca się trwać na dotychczasowem stanowisku. Zarząd związku kupców uważa, że przystąpienie do bloku jest sprawą honoru i obowiązku wobec narodu żydowskiego. Związek obowiązuje się czynnie popierać blok, wezwać wszystkich kupców do głosowania na listę bloku mniejszości.

Związek drobnych kupców za blokiem ogólno-żydowskim

Warszawa, 12 12 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie centralnego związku drobnych kupców, na którem po dyskusji, która trwała od 9 rano do wieczora 16 głosami przeciwko siedmiu, postanowiono nie przystępować do bloku mniejszości, natomiast popierać ideę bloku ogólno-narodowego.

Stanowisko Związku Kupców żydowskich

Warszawa, 12 12 Sin. Centrala Związku kupców rozesłała następujący komunikat: Na wspólnej naradzie naszych rad i zarządów postanowiono użyć wszelkich środków dla stworzenia ogólnego żydowskiego bloku narodowego. Licząc się z nastrojami, które panują w partjach i organizacjach żydowskich, zapraszamy przedstawicieli tych partyj i organizacyj na konferencję, która odbędzie się we wtorek w lokalu naszego związku.

Budżet francuski uchwalony

Paryż. 12. 12. PAT. Dziś w nocy izba uchwaliła 405 głosami przeciw 125 całokształt budżetu na rok 1928, w którym wydatki wynoszą 42.515.114.127 fr., zaś nadwyżka dochodów nad wydatkami 52,739.049 fr.

Francuska pożyczka dla Jugosławji

Białogród, 12 12. PAT. Między rządem francuskim a jugosłowiańskim rozpoczęły się rokowania w sprawie pożyczki. Francja ma prawdopodobnie udzielić Jugosławji pożyczki w ten sposób, iż przeniesie na rzecz Jugosławji kwotę reparacyjną w wysokości 200 milj. mk. w złocie.

Krwawy wtorek w Wielkim Waraždynie

Tło polityczne krwawych dni w Rumunji. — Rząd rumuński finansował kongres studenterji. — Pogromy Żydów miały wzmocnić stanowisko rządu wobec zwalczającej go partji chłopskiej.

(Od specjalnego wysłannika „Nowego Dziennika").

Na wiadomość o pogromie Żydów, który studenci rumuńscy urządzili w Wielkim Waraždynie wyjechał Wasz lwowski korespondent do Rumunji, celem zebrania na miejscu szczegółów krwawych dni.

Już w czasie podróży, gdy nasz pociąg Lwów—Bukareszt przekroczył granicę rumuńską, mieliśmy sposobność rozmawiać z pasażerami Żydami z różnych części Rumunji o pogromie. Jest charakterystycznem, że każdy Żyd, na którego twarzy wyryta była groza owego „czarnego wtorku", zwracał mi uwagę, żebym o tem mówił bardzo cicho, by broń Boże, nikt z podróżnych nie-Żydów nie usłyszał. Może się bowiem — mówiono — powtórzyć „krwawy wtorek"... w wagonie...

Po dłuższej podróży zajechaliśmy do Wielkiego Waraždyna (oficjalnie: Oradea Mare). Dzielnica żydowska, niby martwa. Ulice przedstawiają obóz wojenny. Silne oddziały policji konnej i pieszej, jakoteż wojska w pełnem uzbrojeniu. Na każdym kroku — gruzy zniszczonych bożnic, sklepy żydowskie pozamykane, tramwaje nie kursują. Nad gruzami zniszczonych swych majątków stoją większe lub mniejsze grupy Żydów, Żydówek, załamując ręce i oblewając się gorącemi łzami.

Wielki Waraždyn liczy około 90.000 mieszkańców, z tego 60 procent Żydów, którzy przeważnie zajmują się handlem i rzemiosłem.

Po kilku-godzinnej żmudnej pracy zdołaliśmy zebrać następujące szczegóły o krwawych dniach w Wielkim Waraždynie:

Ubiegłej niedzieli, 27 listopada br. zjechało się do Wielkiego Waraždyna około 6.000 studentów rumuńskich na kongres do urządzenia którego rząd rumuński przyczynił się kwotą 100.000 dolarów.

Na kongres studentów rumuńskich zaproszono przedstawicieli władz miejscowych i organizacyj żydowskich, a w szczególności prezesa miejscowej organizacji sjonistycznej, który jednak nie przyszedł w przewidywaniu, że na coś się zanosi, aczkolwiek, iż tak władze miejscowe, jak rząd rumuński poręczyły zupełny spokój mieszkańcom Wielkiego Waraždyna. Specjalnie zaproszono prasę żydowską, której przedstawicielom przydzielono odpowiednie miejsca w loży dziennikarskiej.

Nie przeczuwając niczego złego współpracownik jednego z pism żydowskich bukaresztenskich, red. Kalman Hill, któremu inicjatorzy kongresu osobiście poręczyli, że spokojnie będzie mógł spełnić swe zadanie, postanowił przyjść na kongres. Ale gdy się tylko zjawił, zaraz przy wejściu rzuciła się nań grupa studentów i tak ciężko go pobiła, że w groźnym stanie musiano go odwieść do szpitala. Poczem rozpoczęto „obrady"...

Pierwsze dwa dni obrad kongresu upłynęły o tyle spokojnie, że prócz pieśni i okrzyków antyżydowskich do żadnych wykroczeń poważniejszych nie doszło, chociaż i w pierwszych dwu dniach nie obeszło się bez poturbowania Żydów na ulicach przez studentów rumuńskich. Prócz tego zgromadzili się studenci w różnych lokalach, m. in. w teatrze miejskim, gdzie wygłoszono szereg mów antysemickich. W poniedziałek wieczorem tłumy rozbiegły się po mieście, rozbijając wywieszki na sklepach żydowskich. Miał to być znak, że sklepy można ograbić i niszczyć.

Dopiero we wtorek, o godz. 11-tej przedpoł. rozpoczął się pogrom, widocznie dobrze zorganizowany wedle ułożonego planu.

Pogrom rozpoczął się od napadu na największy i wytworniejszy hotel w Wielkim Waraždynie, nazwany „Park-Hotel", własność Jakóba Weisłowica, jednego z najbogatszych obywateli miejscowych. Weisłowic, który jest człowiekiem bardzo odważnym i doskonałym fechtmistrzem, bronił się tak długo, aż nawała studentów rozbiła mu głowę. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie musiano przeprowadzić operację przez trepanację czaszki.

Stąd ruszyli studenci do największej drukarni p. Sonenfelda. Tłum wtargnął do drukarni, pobił do nieprzytomności cały personal, poczem zdemolował wnętrze.

Teraz zaczął się szturm na bożnice i templum. Tymczasem na ulicach rozbijano szyby wystawowe sklepów żydowskich, bito laskami i kłuto nożami każdego, kto nie był Rumunem. Dzikie rozruchy, osiągnęły punkt kulminacyjny w południe. Zniszczono wystawy największych kawiarń i restauracyi żydowskich i zrabowano towary.

Śród ogłuszającego krzyku: „Śmierć Żydom", wdarto się do bożnic, gdzie dokonano barbarzyńskich spustoszeń. Wyrzucono z bożnic rodały (Tory) i święte urządzenie, które złożono na placach przed synagogami na stos i podpalono. Po zdemolowaniu sześciu bożnic chuliganerja ruszyła w okolicę templum, które w zeszłym dopiero roku zostało zbudowane, a posiadające bardzo kosztowne urządzenie. Tu przez okna wyrzucono wszystkie rodały, całe urządzenie, złoto i srebro i na stosie spalono, nie dopuszczając nikogo do gaszenia i ratunku.

Przez cały czas tej niecnej roboty wojsko i policja, która wprawdzie była skonsygnowana i stała tylko o kilkadziesiąt kroków oddalona, niczem nie przeszkodziła tym zbrodniczym czynom dzikich instynktów rozbestwionej studenterji rumuńskiej.

Lecz na tem nikczemna robota jeszcze się nie skończyła. Rozpoczęły się krwawe napady na Żydów, na ulicy, po domach i sklepach. Wśród tych napadów zdarzyło się także, że chuliganerja pobiła i nie-Żydów, których za Żydów uważała. I tak napadnięto na popa rumuńskiego, któremu obcięto długą brodę. Taksamo zraniono kapitana amerykańskiego, który w cywilnem ubraniu przypatrywał się krwawym zajściom.

Nagle rozbiegła się banda po mieście, znalazła gdzieś Torę którą rozcięto na szerokość i rozwiniętą nosiła, owiniętą w tales, śpiewając antyżydowskie pieśni i wznosząc antysemickie okrzyki. A gdy jeden z poważnych mieszkańców żydowskich, odważył się interweniować u komendanta policji, by odebrał Torę, tenże oświadczył, że nie ma specjalnych rozporządzeń od władzy przełożonej.

O stanowisku rządu, który widocznie na sposób carski pragnął odwrócić uwagę przez pogromy studenckie od stosunków wewnętrznych i w ten sposób chwilowo wzmocnić swoje stanowisko wobec zwalczającej go partji chłopskiej, tzw. „Zaranistów" świadczy następujący fakt, który charakteryzuje cynizm władz rumuńskich:

Oto gdy po zniszczeniu bóżnic i spaleniu Tor, naczelny rabin ortodoksyjny Fuchs ogłosił, że Żydzi mają odprawić mszę żałobną, siedzieć „szywah" i rozdzierać szaty, zjawił się u niego prefekt policji i wyraził mu współczucie imieniem rządu z powodu smutnych wypadków. Prefekt policji zastał naczelnego rabina siedzącego na podłodze z rozdartemi szatami i zalewającego się łzami. Prefekt policji, w którego mocy było niewątpliwie zapobiec rozruchom, odezwał się do rabina Fuchsa w następujące słowa:

— Rozumię twój ból i znaczenie twych rozdartych szat. Wprawdzie szaty me nie są rozdarte, ale serce moje rozdziera się na widok nieszczęścia, jakie nawiedziło ludność żydowską naszego miasta.

Rabin przez cały czas płacząc nie podniósł oka z ziemi i nie odpowiedział ani jednem słowem.

W tym samym czasie rozruchy, rabunki i bicie Żydów trwały dalej. Ogółem było 8 trupów i niezliczona ilość ciężko i lżej rannych.

Wracając z Wielkiego Waraždynu, chuliganerja zatrzymywała w każdem mieście pociągi, by dalej pohulać na Żydach! Tak w Klausenburgu zniszczyli synagogę i mieszkanie tamtejszego rabina, ograbiając mnóstwo sklepów żydowskich. W mniejszym rozmiarze miał również miejsce pogrom w Bakau.

Ale już w samym dniu rozruchów rozpoczęto ze strony władz szukać pozorów, by winę zajść złożyć na Żydów. Przedewszystkiem aresztowano właściciela „Park hotelu", p. Weislovica pod zarzutem sprowokowania studentów do niepokojów, pobicia kilku z nich, których rzeczywiście w swej obronie zranił.

Prasa rumuńska i chuliganerja tamtejsza rozgłaszali zmaną w Polsce, zwłaszcza we Lwowie legendę na usprawiedliwienie krwawych zajść, że z okien żyd. wylewano na nich gorącą wodę...

Wielkie przygnębienie wywołała wśród ludności żdyowskiej w Rumunji interpelacja, wniesiona do parlamentu rumuńskiego przez pos. Fildermana, asymilanta, który wcale nie obwinia rządu; lecz przypisuje całą winę zajść partji chłopskiej, co, jak już wspomniałem, odpowiada zupełnie intencji rządu.

Wkońcu nadmienić należy, że krwawe rozruchy miały miejsce w czasie pobytu prezydenta org sjon. prof. Weizmanna w Bukareszcie, gdzie min. spr. wewn. Duca prosił prof. Weizmanna, by obwieścił światu, jak „przychylnie" rząd rumuński traktuje obywateli żyd.; zanim Weizmann [illegible] opuścił granicę Rumunji, miał sposobność dowiedzieć się o barbarzyństwie studentów [illegible] i o biernem zachowywaniu się rządu.

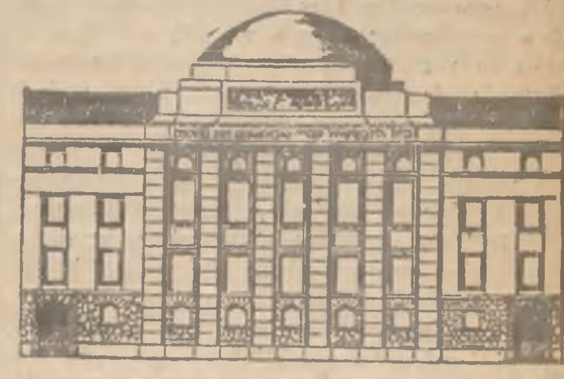
Najwyższy czas już, by zagranica w odpowiedni sposób zwróciła uwagę rządu rumuńskiego na niebezpieczną politykę, prowadzoną przeciw Żydom przez popieranie chuliganerji.

Wielki Waraždyn, 10 grudnia 1928.

M. Ornstein.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPan R. Landau składa 500 złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty zamieszkałych w Katowicach pp.: Dyr. J. Liebera, Drą Joachima Kriegera, Dra Szymona Blatta, Dyr. Ferdynanda Grubnera, Dr Ignacego Breitera, radcę B. Ehrlicha, Inż. Blatta oraz Dyr. Stanisława Kornreicha w Krakowie.

* * *

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik" „dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

Zmiana gabinetu w Estonji.



Nowy prezydent ministrów Jaan Tonnison, przywódca partji ludowej.

Z ruchu przedwyborczego

ECHA RADY PARTYJNEJ ORG. SJOŃSKIEJ WSCH. MAŁOPOLSKI

Jak wiadomo, na Radzie Partyjnej sjonistów Małopolski wschodniej, odbytej dnia 8 bm. nie zapadły definitywne uchwały w sprawie akcji wyborczej. Sprawę poruczono specjalnemu ścisłemu komitetowi wykonawczemu. Na łamach „Morgenu", występującego za koncepcją wyborczą posła Grünbauma, przytacza poseł Insler charakterystyczne zakończenie przemówienia posła Grünbauma na Radzie Partyjnej w Lwowie. Poseł Grünbaum oświadczył:

„Sytuacja jest poważna, nasza i wasza odpowiedzialność — wielka. Rozstrzyga się kwestia kierunku politycznego żydostwa polskiego i wpływu sjonistycznego na ten kierunek. Boję się tego, co może nadejść, jeśli każdy z nas pójdzie inna drogą i dlatego przybyłem do Lwowa, aby was prosić: pójdźcie z nami. Oto prasa ukraińska pisze już, że ja jestem uczciwym Żydem, a wy jesteście nieuczciwymi. Prasa polska pisze odwrotnie. Nie chcę atoli być uczciwym bez was, chcę być uczciwym lub nieuczciwym razem z wami".

Jest to niezmiernie charakterystyczne przemówienie dla posła Grünbauma, który stale i konsekwentnie zwalczał stanowisko posłów żydowskich w Małopolsce wschodniej. Po jakiej linii pójdzie akcja wyborcza w Małopolsce wschodniej, nie jest jeszcze dotąd wiadomem.

„Haint" donosi o możliwości osiągnięcia kompromisu we wschodniej Małopolsce. Kompromis ten miałby polegać na tem, że na ośmiu okręgów wyborczych w Małopolsce wschodniej sjoniści tamtejsi wystawiliby własne listy wyborcze tylko w tych okręgach, gdzie ludność żydowska żyje w większych skupieniach. Natomiast w innych okręgach wyborczych mają figurować listy bloku mniejszości narodowych. W okręgach tych sjoniści nie wystawią własnych list. W ten sposób można będzie uniknąć walki wyborczej i konkurencji między listą bloku mniejszości a listą sjonistów.

ROKOWANIA MIĘDZY BUNDEM A POALE SJONEM (LEWICA)

Jak już donosiliśmy, prowadzone są obecnie rokowania między Bundem a lewicą Poalesjonu w sprawie utworzenia wspólnego bloku przy przyszłych wyborach sejmowych. W razie dojścia do skutku takiego bloku liczą oba stronnictwa na możność uzyskania dwóch posłów, jednego w Warszawie, a drugiego w Łodzi. Poale Sjon (lewica) wysunęła żądanie, by jeden z tych prawdopodobnych mandatów oddano Poalesjonowi, atoli Bund sprzeciwił się temu twierdząc, że jemu należą się obydwa mandaty, a Poalesjon powinien zadowolić się samym „honorem" brania udziału w bloku z Bundem. Wskutek tego stanowiska Bundu, jest prawdopodobnem, że nie dojdzie do skutku blok między Bundem a Poalesjonem.

KUPIECTWO POLSKIE PRZECIWKO ENDECJI.

„Dziennik Poznański" podaje ciekawe szczegóły o ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej polskich związków kupieckich, jakie odbyło się ostatnio w Warszawie. Na posiedzeniu tem postanowiono zająć w akcji wyborczej pozytywne stanowisko wobec rządu. Znalazło to wyraz w rezolucji, w której stwierdza się, że dotychczasowa polityka gospodarcza rządu była pomyślna dla państwa i dlatego należy ją popierać. Endecja usiłowała wpłynąć na związek kupców w tym kierunku, by wystąpił przeciwko rządowi, atoli starania endecji nie odniosły żadnego skutku. Jest to wielka klęska dla endecji, zwłaszcza, że fundusze wyborcze dostarczało endecji kupiectwo polskie.

„ZJEDNOCZENIE LUDU"

Grupa senatora Bojki przybrała nazwę „Zjednoczenie Ludu". Zorganizowano już przedstawicielstwa dzielnicowe i częściowo reprezentacie wojewódzkie. Organizacja na terenie województwa krakowskiego jest na ukończeniu. (PAT)

O MIEJSCA W KOMISJACH WYBORCZYCH

W Warszawie odbyło się posiedzenie konwentu senjorów rady miejskiej w sprawie przydziału miejsc w komisjach wyborczych. Ogólna liczba tych miejsc wynosi 1089, przyczem także liczba kandydatów ma być wyznaczona. Uchwalono podzielić wyznaczenie kandydatów pomiędzy kluby, reprezentowane w radzie miejskiej. Koło Żydowskie uzyskało 138 miejsc, prócz zastępców. Została wybrana podkomisja, do której weszli reprezentanci klubów, celem ostatecznego opracowania listy.

W kalejdoskopie prasy

Mamy najlepszą z ordynacyj wyborczych! — Więcej, niż tendencyjne! — Nie zapomnieć o froncie palestyńskim! — Książka genjalna i książka przereklamowana, czyli chamstwo w organie profesorskim. — Nietylko manjak, ale i fałszerz ponadto!

Punktem wyjścia wszelkich rozważań żydowskich odnośnie do bloku mniejszości narodowych jest fakt, że obecna ordynacja wyborcza jest dla mniejszości narodowych wogóle krzywdzącą, a mniejszości żydowskiej, rozsianej po całem państwie, uniemożliwiająca osiągnięcie więcej ponad kilka zaledwie mandatów. Tymczasem półurzędowa „Epoka" przychodzi nagle z sensacyjnemi zaprawdę... rewelacjami:

> Jeśli głosowanie stosunkowe nie zapewnia spr. wiedliwego przedstawicielstwa mniejszościom, to już nic korzystniejszego dla nich nie da się wprowadzić. Chyba przyjmie się dziwaczny, zrywający zupełnie kontakt między wyborcą a wybranym, system traktowania całego państwa, jako jednego okręgu. Ale tak osiągnięta teoretyczna sprawiedliwość spowodowałaby nieobliczalne komplikacje praktyczne.
>
> Stojąc zatem na gruncie obecnej ordynacji wyborczej, należy stwierdzić, że zabezpiecza ona dostatecznie wszystkie poważne mniejszości, a więc i dla Żydów nie jest specjalnie niepomyślna, ma zaś tę przewagę nad systemem jednomandatowym, co zwolennicy stosunkowości zawsze wysuwają, iż chroni działaczy i ugrupowania polityczne przed niemoralnemi kompromisami i sojuszami wyborczemi. Jeśli więc przy proporcjonalności tworzą się bloki, to przekreślają tę jej zaletę i sens jej istnienia, a jednocześnie nabierają cech, godnych potępienia.

A dalej dowodzi autor, że przy wyborach w roku 1922 Żydzi „wysługiwali się" innym mniejszościom, które osiągnęły procentowo znacznie większe przedstawicielstwo.

> Blok mniejszości nie przynosi korzyści Żydom: służy on jedynie interesom junkrów pruskich i mołojców komunizujących, dla nich też jest robiony.

Widzimy, jak można prawdę nietylko zaciemnić, ale wprost przekręcić do góry nogami. Blok mniejszości może być dobry lub zły, ale twierdzić, że na bloku Żydzi stracili — to już jest więcej, jak... tendencyjne.

Słuszne hasło w obliczu wyborów podnosi p. Dr. I. Schwarzbart na łamach „Chwili": „Nie zapomnieć o froncie palestyńskim!"

> Ale nie mniej niebezpieczeństwo zaniedbania pracy palestyńskiej w najbliższych trzech miesiącach jest wielkie. Niebezpieczeństwo to wypływa z gorączkowej natury akcji wyborczej, z jej nerwowego charakteru i roznamiętnienia i z konieczności uzyskania sukcesu w terminie prekluzyjnym.
>
> A tymczasem Palestyna donośnym głosem woła ku nam — o pomoc, o uwagę, o ofiary. Bezrobocie się nie zmniejsza, rząd mandatowy nie przystępuje jeszcze do prac publicznych, wpływy na Keren Hajessod w miesiącach pokongresowych zamiast pójść w górę, okazują wcale pokaźny spadek i pozostają w tyle poza preliminarzem budżetowym Kongresu.

Autor żąda, aby

> w obrębie jednolitej organizacji nastąpił dziś techniczny podział pracy i odkomenderowanie sił: jedni na front wyborczy, ale równocześnie drudzy na front pracy palestyńskiej!
>
> Bez jednej godziny zwłoki!
>
> Palestyna woła!

Niepozbawioną swoistej pikanterji jest recenzja znanego odczytu prof. Zielińskiego o hellenizmie i judaizmie, zamieszczona w „Czasie". Charakteryzuje ją dosadnie określenie książki prof. Zielińskiego mianem „genjalnej", a Biblji — mianem dzieła „bezprzykładnie przereklamowanego". Dosłownie! Szkoda, że autor — warto uwiecznić tego pana, jest nim Edmund Żegota Cięglewicz (czy słyszeliście już o nim?) — nie wyjaśnia, kto „przereklamował" Biblję: autor, wydawca, czy też może... krytyka? Chamstwo! — to jedyna odpowiedź na tego rodzaju... chamstwo.

P. Matyasika z „Głosu Narodu" znaliśmy dotąd, jako tępego, wiecznie rozgorączkowanego manjaka. O tem, że jest także fałszerzem — nie wiedzieliśmy. Fałszerstwa dopuszcza się mianowicie p. Matyasik twierdząc, że pos. Thon łączy pewne ziagodzenie w nastrojach antysemickich w Polsce, w szczególności na terenie parlamentarnym (bo o nim tylko pos. Thon przecież pisze!), z — przewrotem majowym. Ani słowem pos. Thon o przewrocie majowym nie pisał i żadnej poprawy z przewrotem nie łączył. Merytorycznie nie będziemy oczywiście dyskutowali z p. Matyasikiem, który przy sposobności chciał dokuczyć — sanacji. Głupstwo nie staje się przez to mądrością, że się je po raz setny powtarza. A Polska nie zmieni się — niestety! — w raj żydowski dlatego, że antysemici ciągle na temat „raju żydowskiego" bredzą. Z drugiej strony i pogromy — mamy nadzieję! — nie wybuchną, choć sobie życzy tego jeden lub drugi warjat lub głupiec nie poczytalny, bez względu na to, czy nazywa się Kozicki, czy Matyasik, czy redaguje „Hasło Narodowe" czy „Głos Narodu". W omawianym artykule zapomina się ten chrześcijanin (!) i demokrata (!) tak dalece, że dosłownie pisze:

> Obawiać się trzeba, że jeśli wyparcie Żydów nie pójdzie drogą normalną, to wybuchnie gwałtami...

Nie obawiaj się pan, panie Matyasik!...

(b)

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek powtórzenie sztuki Ch. Lelwika „Szmaty" z p. Morewskim w fascynującej kreacji Mordcha Maze. Sztuka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem u publiczności, dzięki swemu głębokiemu realizmowi treści i artystycznej oprawie scenicznej. Jutro we środę „Kean" Aleksandra Dumasa w premjerowej obsadzie. Ceny na oba te przedstawienia o 50 proc. zniżone.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek „Śnieg" Stanisława Przybyszewskiego, którego wznowienie, pełne pietyzmu należnego Poecie, spotkało się z gorącem uznaniem publiczności i krytyki. Jutro we środę wraca na afisz po raz 32-gi „Turandot".

— **STARANIEM STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCJI** we środę dnia 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w Sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, wygłosi odczyt Prof. Uniwersytetu w Dorpacie p. Lucien Rudrauf na temat „La Peinture Francaise Moderne" v. Gogh, Monet, Reiner, Degas, Gaugin, Reden, Signac, ilustrowany przeźroczami świetlnymi. Wstęp wolny.

— **LEON OBORIN,** słynny pianista rosyjski, laureat konkursu chopinowskiego w Warszawie, wystąpi w Krakowie dziś, tj. we wtorek 13 bm. w Starym Teatrze w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański i wykona między innemi potężną sonatę Beethovena „Appasionate", 3 preludja chorałowe Bacha i 12 Etud Chopina, stanowiące zazwyczaj punkt ciężkości w programach tego znakomitego artysty i wzbudzające wszędzie w jego interpretacji entuzjastyczny podziw.

— **ROBERT CASADESUS** jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej, który swą wspaniałą grą umie oczarować publiczność i wprowadzić ją w niebywały zachwyt, jako to miało miejsce w zeszłym sezonie, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

— **GIZA SMETANA,** śpiewaczka wiedeńska, która przybyła już do Krakowa, wystąpi w Starym Teatrze we środę 14 bm. Program bogaty obejmuje arje operowe i pieśni. Większa część biletów jest już rozsprzedana.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co słychać w handlu drzewnym?

Zniżka cen na okrąglaki.

Narazie w oczekiwaniu konjunktur większość po ważniejszych przedsiębiorstw wstrzymuje się z cięciami.

Wyjątkowo w rejonie wileńskim, gdzie via Ryga przez firmy niemieckie i bezpośrednio z Królewca leśnemu kupiectwu nie brak dolarów daje się zauważyć większe zainteresowanie. Duże awanse dają agenci Waldhoffa i Koholytu na papierówkę, przewidując zmniejszenie podaży tego surowca.

Z powodu braku ze strony poleskich i wołyńskich kupców leśnych kontaktu z Warszawą, Berlinem i Gdańskiem, utrzymują się nieraz na naszych Kresach wschodnich fantastyczne wiadomości o nadzwyczajnych płaconych cenach.

Setki komisjonerów naszych i brakarzy niemieckich oraz drobni krajowi kupcy kupują las za wszelką żądaną cenę. Uwidacznia się to na przetargach lasów państwowych, które tam pozyskują ceny wprost nie do pomyślenia. Co prawda nabywcy ci składają minimalne kaucje, wadja 3—5 proc. oferowanej sumy, co często transakcję czyni problematyczną.

Jednakowoż możemy zanotować:
dębina ponad 50 cm. (fornierowa) a Ł 6.10—6.15,
stolarka, stacja załadowania a Ł 4.00—4.10,
krajowa słabsza (10") a 60—65 zł.,
olcha fornierowa eksportowa a Ł 2.00—2.50,
olcha fornierowa krajowa 35/—,
olcha modelowa fornierowa 35/—39/—
Osika eksportowa 42/—, krajowa 30/ do 32/—, papierówka doł. 4.10—4.20 granica, kopalniaki w poszukiwaniu.

Rzecz charakterystyczna, że ceny na drzewo okrągłe znacznie spadły.

Poszły do góry klepki, bindra. Sporą transakcję dokonała administracja leśna ordynacji Zamoyskich w Zwierzyńcu na kilkadziesiąt wagonów po cenie 11.75 dol. za wykład. Przy podpisaniu 100 proc. pokrycia. Dostawa w maju 1928 r. Kłajpedzką klepką pracuje Wołyń (Łucka dyrekcja okręgowa lasów państwowych sprzedała około 1000 kóp). Brakarze już są w ruchu i oglądają towar. Przewidywana cena dojdzie do Ł 17, a może i wyżej za redukcyjną kopę.

Poszukiwane są obody do kół, obręcze do beczek cementowych i do masła — bądź leszczynowe, bądź wiklinowe.

Warunki kredytowe są bardzo ciężkie. Skurczenie się kredytów redyskontowych wpływa na podniesienie dyskonta prywatnego, które notowane 2 i pół do 3 procent miesięcznie plus kurtaż.

Wielki jest czas rozpocząć kampanję o stworzenie specjalnego banku leśnego lub drzewnego.

Kongres styczniowy powołał przecież do życia specjalną komisję, składającą się z przedsiębiorców drzewnych. Od tego czasu o tej ważnej sprawie ucichło jakoś nie było słychać. („Tyg. Handl.").

* * *

EKSPORT DRZEWA. Dn. 10 bm. obradowała komisja dla spraw eksportu drzewa nad ustaleniem polityki eksportowej, a w szczególności nad stanowiskiem, co do wywozu olchy i warunków tego wywozu.

—ogo—

Uchwały Rady Banku Polskiego

Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego dnia 9 bm. po wysłuchaniu i rozważeniu sprawozdań Dyrekcji oraz 3-ch Komisji Rady.

1) zatwierdzono przedstawiony przez Dyrekcję budżet wydatków na rok 1928, wykazujący w wydatkach osobowych sumę 24 milj zł. wobec 20 i pół milj zł w r. b. zaś w wydatkach rzeczowych 3 i pół milj. zł. wobec 2 i pół w r. b.

2) uchwalono otwarcie nowych Zastępstw w następujących miejscowościach: w Gorlicach, Limanowej, Skarżysku- Kamiennej, Tarnowskich Górach, Zaleszczykach i Żninie.

3) obniżono o 1 proc. stawki dyskontowe dla weksli zagranicznych, w zależności od stopy dyskontowej danego kraju.

4) dopuszczono do zastawu następujące papiery: 4 proc. konwersyjne złotowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, 8 proc pożyczkę stoł miasta Poznania z r. 1923 w złotych w złocie, 8 proc. i 10 proc. złotowe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Radomia.

5) ustalono stawki za przechowanie papierów wobec wprowadzenia nowego działu depozytów z administracją.

6) upoważniono Dyrekcję do nabycia nieruchomości, celem wzniesienia jeszcze jednego domu mieszkalnego dla pracowników Banku,

7) w celu uwidocznienia stopniowego wykonywania planu stabilizacyjnego, oraz uwzględnienia zmian, dokonanych w Statucie Banku, ustalono nowy układ bilansów dekadowych.

W zebraniu Rady brał po raz pierwszy udział nowy członek Rady p. Karol Dewey, którego p. Prezes Banku powitał w imieniu władz Banku.

Zamiar uszlachetnienia naszego jęczmienia

Podniesienie odmian gatunku jęczmienia jest jedną z najpilniejszych spraw w dziedzinie zamierzeń, jakie postawiło sobie ministerstwo rolnictwa. Jęczmień bowiem, jak dotąd, stanowi główny nasz artykuł eksportowy do Czech i Niemiec, gdzie używany jest na paszę, jako gorszy od jęczmienia miejscowego. Tam zaś zostaje przetwarzany na słód i inne bardzo cenne półfabrykaty i fabrykaty. W ten sposób Polska popiera pośrednio wytwórczość państw obcych. Dążenie więc ministerstwa rolnictwa zmierza do tego, aby dzięki podniesieniu odmian jęczmienia zapewnić mu maksymalną rentowność.

STATUT RADY GOSPODARCZEJ. Istniejące trzy komisje opinjodawcze, a mianowicie: komisja opinjodawcza pracy, komisja opinjodawcza przemysłu i komisja opinjodawcza rolnictwa wybrały delegatów dla opracowania wspólnie statutu Rady Gospodarczej. Do tej komisji redakcyjnej powołani zostali: z komisji pracy przewodniczący jej p. Gustaw Simon i prof. Kare ze Lwowa, z komisji rolnej p. Zygmunt Chmielewski i b. poseł Niedzielski, komisja przemysłowa nie dokonała jeszcze wyboru.

DZIAŁ HANDLOWY W RADJO. W tych dniach radjostacja krakowska uzupełniła program swoich mówionych audycyj wprowadzeniem działu wykładów z dziedziny handlu i gospodarstwa społecznego. Organizację tego działu odbjęło Wyższe Studjum Handlowe pod dyrekcją prof. Bollanda.

MODYFIKACJA WARUNKÓW POŻYCZKI WŁOSKIEJ. Powrót dyr. Starzyńskiego z Włoch nastąpi w ciągu tygodnia Dyr. Starzyński wyjechał do Rzymu i Medjolanu w sprawie poczynienia kroków dla modyfikacji włoskiej pożyczki, zaciągniętej przez Polskę w r. 1925 w wysokości około 380 milj. lirów. Jednym z warunków wspomnianej pożyczki było zobowiązanie naszego rządu, co do dostaw tytoniu włoskiego, który gatunkiem swoim ustępuje znacznie innym tytoniom zagranicznym.

PRZYJMOWANIE KAUCJI W AKCJACH. Na podstawie odpowiedniego rozporządzenia Min. Skarbu poszczególne instytucje w szczególności leśnictwa rządowe, przyjmują tytułem kaucji akcje dopuszczane do obrotów i notowań giełdowych conajmniej na jednej z giełd krajowych. Akcje te obliczane będą najwyżej w 50 proc. przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Noc miłości" (Prawo pierwszej nocy).
CORSO: „Wielka katastrofa cyrkowa" (Maciste)
NOWOŚCI: „Venus z Wenecji".
PROMIEŃ: „Nędznicy".
SZTUKA: „Wieża miłości" (Don Juan).
UCIECHA: „Świat w płomieniach".
WANDA: „Świat w płomieniach".
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie" (Harry Peel).

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

9 Ciąg dalszy.

— Jeruchim, — powiedział mi ojciec zdławionym głosem, — pamiętaj o naszym Bogu Wiekuistym, nie porzucaj wiary ojców naszych, gdyż w przeciwnym razie ja cię przeklnę, a matka też pośle ci klątwę i Pan Bóg nie omieszka cię ukarać!

Ze łzami w oczach wyjechaliśmy z naszego rodzinnego miasta. Był już początek zimy. Miejscami leżały całe kupy śniegu, dął zimny, ostry wiatr. Ja i Arczyk poczuliśmy bardzo szybko dotkliwe zimno w rękach i nogach. Słoma i kilka płóciennych onuczy oraz sukienne rękawice nie zapewniały ciepła nogom i rękom. Na cielę nie odczuwaliśmy zimna dzięki ciepłym półkożuszkom, które mieliśmy pod płaszczami. Woły ledwie włóczyły nogami, żołnierze z karabinami na ramieniu szli pieszo. Zaczęliśmy się uskarżać na zimno.

— Wal jedną nogą o drugą i jedną ręką o drugą. poradził nam sarowym głosem jeden z żołnierzy.

Waliliśmy rękami i nogami długo i gorliwie, ale cieplej od tego nie było. Pod paznokciami palców u rąk i nóg uczułem nieznośne, bolesne kłucie. Zacząłem płakać. Żołnierze zatrzymali wóz.

— Złaźcie, djabły i biegnijcie piechotą Bo jeszcze tu pozdychacie jak psy, a ja za was odpowiadać będę!

Żołnierz schwycił mnie za rękę i szarpnął z taką siłą, że potoczyłem się z naładowanego wozu jak baryłka. Arczyk sam się wygramolił, a śpiący Wowek, usłyszawszy mój płacz, pospieszył mi z pomocą, podniósł mnie i powlókł za sobą. Z początku ledwie włóczyłem nogami, do tego stopnia były one skostniałe, lecz potrochu odzyskiwały swoją władzę i wkrótce biegłem raźno obok żwawego i wiecznie wesołego Wowka. Często zatrzymywaliśmy się na parę godzin. Żołnierze wywęszyli, że mam pieniądze, i kazali sobie za każdym razem „postawić" wódkę.

Ci żołnierze nie byli już wcale tacy dobrzy, jak nasi poprzedni „dziadkowie". Bili nas często i klęli bez ustanku. Baliśmy się też ich okropnie. Gdy tylko zatrzymywaliśmy się w jakiejś wsi, umieszczano nas w brudnej chacie chłopskiej. Ja pierwszy wdrapywałem się na ciemną napaloną „leżankę" i dopiero wtedy czułem się dobrze. Nie mogłem znieść zimna. Ale gdy pewnego razu natknąłem się na ciemnej „leżance" na starą złą wiedźmę, ta rzuciła się na mnie i wpiła się swemi ostremi pazurami w moją skórę tak, że ledwie można ją było oderwać odemnie. Od tego czasu nie właziłem już na „leżankę" sam bez Wowka i Arczyka.

W pewnej wsi jakaś młoda miłosierna dziedziczka zatrzymała nas na kilka godzin, napoiła nas herbatą, nakarmiła ciepłą strawą i dała nam na drogę cały worek ciepłych placków. Ale myśmy tych placków wcale nie jedli: żołnierze pożarli je wszystkie za jednym zamachem, wypiwszy wódkę również za moje pieniądze.

Nareszcie przybyliśmy do jakiegoś miasta, gdzie mieliśmy się połączyć, jak nam mówili żołnierze, z całą partją małych rekrutów żydowskich. Pamiętam, jakeśmy przyjechali do miasta w piątek o zmierzchu. Gdy mijaliśmy rynek miejski, okrążyło nas kilkudziesięciu Żydów i Żydówek. Wszyscy oni chórem prosili naszych żołnierzy, aby zwolniono nas do nich na sobotę. Lecz żołnierze zwymyślali ich i odpędzali. Sprowadzono nas do jakiegoś budynku i zdano na ręce oficera. Nie zdążyliśmy jeszcze się rozgrzać jak się należy, gdy przyszli ci sami Żydzi i zaczęli usilnie prosić oficera, by zwolnił nas do nich na kwaterę. Oficer zapisał nasze nazwiska oraz tych, którzy zaprosili nas do siebie i pozwolił nam pójść. Każdy z Żydów wziął do siebie małego gościa-rekruta. Ja wpadłem do jakiegoś starego rzeźnika, który nie miał dzieci. Nigdy nie zapomnę, jak się mną opiekowali i pieścili mnie przez cały miesiąc stary rzeźnik i jego żona. Jacy to byli dobrzy, litościwi ludzie!

Przez cały czas byłem prawie zupełnie wolny. Tylko dwa razy dziennie, zrana i wieczorem, musiałem się zgłaszać na plac miejski do apelu, przyczem uczono nas maszerowania i zwrotów. Tu ujrzałem setki takich chłopców żydowskich, jak ja. Lżej mi się zrobiło na duszy. Z wieloma chłopcami zaprzyjaźniłem się i często przychodzili oni do mnie pobawić się, a Wowek i Arczyk przesiadywali u mnie po całych dniach. Moja gościnna gospodyni karmiła małych gości ile się tylko dało.

Ciąg dalszy nastąpi.

Nowe ekscesy antyżydowskie w Rumunji

Pogrom w Jassach.

Bukareszt. ŻAT. Dziennik rumuński „Epoca" donosi z Jass, o nowych gwałtownych ekscesach antyżydowskich, które wybuchły w tem mieście. Bandy chuliganów składające się przeważnie ze studentów rumuńskich, zburzyły synagogi żydowskie i zdemolowały wiele szynków i sklepów żydowskich. Jak donosi „Epoca", studenci-chuligani stawiali również czynny opór oficerom rumuńskim, którzy usiłowali położyć kres rozruchom.

Jak chuligani studenccy hulali w Klausenburgu

Jedna z rodzin krakowskich otrzymała wczoraj list od krewnego z Klausenburgu, który był naocznym świadkiem pogromu w owem mieście. Chuliganie spalili bóżnicę i zabili dwóch Żydów, wdzierali się do sklepów, wyrzucali towary na ulicę i td. Policja i żołnierze nietylko nie bronili napastowanych, ale wprost życzliwie odnosili się do bandytów, a miejscami nawet im pomagali. Nazajutrz doszło ponownie do rabunków. Główna bóżnica została zdemolowana, wszystkie Tory w całem mieście — z wyjątkiem jednej — zniszczone i spalone. Na niedzielę (ubiegłą) zarządził rabinat post.

Rządowa pożyczka palestyńska

Jeżeli polityczna struktura Palestyny nie wyszła dotąd ze stanu prowizorjum i przez pewien jeszcze czas zaczekać wypadnie na ostateczną formę państwowości, — to pod względem finansowym sprawę tę uznać można za zdecydowaną. Palestyna jako samodzielna jednostka wstąpiła w szeregi państw, odwołujących się do kredytu publicznego, przed któremi rozwiera się potężny rynek angielski.

Najmocniejszy jego wykładnik Bank of England ogłasza zapisy na pięcioprocentową Pożyczkę Rządową Palestyńską, zaznaczając, iż kapitał i procent są poręczone przez Skarb Brytyjski. Najpierwsze to żyro w Europie. Suma pożyczkowa wynosi 4.475.000 funtów sterl. kurs 100 i połówka. Zatem nad pari. Tak taniego kredytu żadne nowe państwo nie zdoła uzyskać. Dla dogodności nabywców zapłata rozkłada się na cztery terminy: 10 funtów szterl. płatne są przy zapisach (30 listopada do 2 grudnia); 20 f. 10 szyl. — 19-go grudnia; 35 funtów — 26 stycznia 1928; 35 funtów — 7 marca 1928 roku. Zwrot kapitału w Banku Angielskim nastąpi 1 listopada 1967 roku; dopuszczalna jest wcześniejsza spłata poczawszy od 1 listopada 1942, zatem po 15 latach, za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Rząd palestyński utworzy fundusz amortyzacyjny, podlegający zatwierdzeniu Skarbu Brytyjskiego i uznany za dostateczny dla spłaty długu we właściwych terminach, wszakże pierwsza wpłata na dobro tego funduszu nastąpi 30 listopada 1930 roku lub wcześniej. Stały podsekretarz stanu Ministerstwa Skarbu, takiż podsekretarz Kolonji i Prezes (Governor) Banku Angielskiego na cały czas trwania pożyczki zamianowani zostali kuratorami (trustees) tego funduszu. Gwarancja kapitału i procentów oparta się na ustawie uchwalonej przez Parlament Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji i Irlandji z 1926 roku. Pożyczka jest zabezpieczona wszystkiemi dochodami i majątkiem Palestyny z pierwszeństwem przed wszystkiemi zobowiązaniami — o ile ich nie było 15 grudnia 1926 roku.

Cel pożyczki jest szczegółowo wyluszczony. Zużyta więc zostanie na budowę portu w Hajfie, na ulepszenie w porcie Jaffa, wreszcie na remonty kolejowe i inne roboty publiczne. Z pozostałej sumy milion f. st. wpłacone będą rządowi angielskiemu za koleje i inne aktywa objęte przez rząd palestyński, a saldo zużytkowane będzie częściowo na pokrycie kosztów pożyczki oraz zaliczek czasowo udzielonych Palestynie i wydatkowanych na wyposażenie taboru kolejowego, na inne inwestycje, roboty publiczne i na nabycie drogi żelaznej Jaffa—Jerozolima.

Wobec gwarancji państwowej wszelkie dalsze objaśnienia zdawałyby się zbędnemi. Jednakże zwyczaje angielskie tem się nie kontentują. Bez względu na podpis Banku Angielskiego uznano za konieczne opublikować jeszcze materjał cyfrowy, mianowicie: budżet Palestyny.

Obdłużenie Palestyny pierwszą pożyczką nie może być uważane za nadmierne. Otwartą jest droga dla nowych pożyczek, których kraj tak bardzo ekonomicznie zaniedbany wielce potrzebuje. Tyle spraw tam leży odłogiem, iż uporządkowanie ich jest kwestją palącą. Gdyby np. można wprowadzić kredyt hipoteczny, długoterminowy za pośrednictwem specjalnej instytucji, której listy zastawne poręczyłby również Skarb Brytyjski, inwestować roboty irrygacyjne — rozwój życia gospodarczego Palestyny byłby niezwykle ułatwiony, co przecież leży w interesie także państwa mandatowego.

Ulgi dla posiadaczy obligacyj pożyczki palestyńskiej

Londyn. (ŻAT.) Poseł Alberty zapytał w parlamencie angielskim ministra skarbu czy zagraniczni posiadacze obligacji nowej 5-procentowej pożyczki palestyńskiej obowiązani są płacić podatek dochodowy.

Minister Churchill odpowiedział na to, że osoby zamieszkałe poza granicami Wielkiej Brytanji i Północnej Irlandji zwolnieni są od angielskiego podatku dochodowego przy realizacji kuponów ich kapitału pożyczkowego.

Po pokryciu pożyczki palestyńskiej -- budowa portu w Hajfie

Jerozolima. (ŻAT) W związku z wielkim sukcesem, osiągniętym przy realizacji 4 i pół miljonowej pożyczki palestyńskiej na rynku londyńskim przyspieszone będzie rozpoczęcie robót dokoła budowy wielkiego portu w Hajfie. W tych dniach przybyła do Haify grupa inżynierów angielskich, celem zbadania planu budowy portu. Jak wiadomo, plan ten został ułożony w roku 1925 przez wybitnego eksperta angielskiego w dziedzinie budowy portów inż. Fryderyka Palmera. Projekt ten przewiduje koszty budowy portu w Hajfie na ogólną sumę 1 miliona funtów łącznie z kosztami budowy kranów portowych, bocznic kolejowych, komór celnych itd.

Budowa portu w Hajfie jest pierwszą z robót publicznych na wielką skalę, która zostanie przeprowadzona z funduszów osiągniętych z nowej pożyczki palestyńskiej.

Żyd otrzymał koncesję na eksploatację Morza Martwego

W parlamencie angielskim poruszono onegdaj znowu sprawę koncesji na eksploatację Morza Martwego.

Na zapytanie pułk. Wedgwooda co do podziału zysku z koncesji między Palestyną, a Transjorda-

---

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Śnieg"

Dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego. Reżyserja H. Starskiej.

Publiczność przy najbardziej tragicznych scenach śmiała się, kaszlała, zachowywała się wogóle „nieznośnie". Możnaby z tego wnioskować, że walory „Śniegu" już przebrzmiały, ale wniosek byłby niesłuszny. Gdy między poetą a publicznością zachodzi spór, można czasem zacytować aforyzm Nietzschego: jeśli uderzysz książką o głowę, a usłyszysz pusty dźwięk, nie zawsze książka jest winną...

„Śnieg" jest subtelnym, cichym dramatem, przepojonym melancholją szeleszczącej listowiem jesieni, przyprószonym śniegiem nieubłaganej śmierci, nieodwołalnego końca miłości. Każda konająca miłość jest niezawinioną, ale głęboko przejmującą krzywdą. Cicho i dostojnie kona biedna, sponiewierana miłość, która kiedyś czerwieniła się krwią, grzmiała radością, wydzwaniała wyzwolenie. A wtenczas rodzi się w sercu przeczucie bliskiej, a nieuchronnej śmierci, zrywa się raz po raz straszliwy lęk, któryby w świat chciał wykrzyczeć swą nędzę, straszliwą swą poniewierkę i nieludzką wprost krzywdę. Czem zawiniłem, że miłość moją podeptano — łka biedne ludzkie serce, które u nikogo i nigdzie nie znajdzie odpowiedzi. Bo jakąż można dać odpowiedź biednej Bronce, skarżącej się przed nami, że Tadeusz przestał ją kochać, chociaż wszystko mu ofiarowała, chociaż uczyniła ze siebie czaszę, z której ukochany pił dotychczas rozkosz, radość i spokój, aż przyszła Ewa. Wszak i Tadeusz ma rację idąc z Ewą, tem ucieleśnieniem największej i najświętszej tęsknoty poety. Czy dla miłości szczebiocącej ptaszyny ma zdradzić swą tęsknotę? Życie jest zaczarowanym kręgiem męki, a miłość staje się potępieńczym, szatańskim hymnem kosmicznych sił.

A publiczność jazzbandowa nie jest już przyzwyczajona do tych cichych tonów, dziś tragedja Bronki, Tadeusza i Ewy nie jest już wężowym splotem bezlitosnych Erynij, tylko zwykłym towarzyskim skandalem. W ostateczności i publiczność ma po części rację, albowiem nienaturalnem jest to wygrywanie pieśni metafizycznej konieczności śmierci tylko na jednej, jedynej fletni Boga Pana, ale te motywy nie wchodzą chyba w grę u naszej publiczności...

Wystawiono „Śnieg" bardzo starannie. P. Starska uczyniła ze sceny zaciszny, przytulny i bardzo miły kącik. Owo zniesławione, już zapomniane słowo: nastrój nadaje całości i barwę i aromat. Niestety gra aktorów była nierówna. P. Niedźwiecka miała niektóre doskonałe wprost sceny, ale nie zdołała opanować lęku i dlatego często popadała w histerję, wzruszająca była natomiast w ostatnich scenach śmierci. P. Jaroszewska była piękną, ale nie mogła nas zmusić do wiary w swą demoniczność. P. Buszyński grał inteligentnie, ale był monotonnym w ruchach. P. Krasnowiecki grał tak cicho, że trudno go było zrozumieć nawet w pierwszych rzędach. Stare, dobre czasy naszej sceny przypomniała p. Kosmowska jako Makryna.

Przedstawienie poprzedził p. dr Świątek pięknem przemówieniem, niestety wygłoszonem tak cicho i monotonnie, że przeszło bez wrażenia.

M. K.

Z sali koncertowej

II. Poranek symfoniczny. — Chór Cecyljański. — Juan Manen.

Drugi Poranek symfoniczny przypomniał nam rzadko grywaną u nas VI. symfonję Bethovena (Pastoralną); w jej wykonaniu można było odrazu zauważyć wpływ muzykalnego i energicznego dyrygenta, mile u nas widzianego p. Neumarka, który dobrze realizując dynamikę wprowadził wsłuchaczy odrazu w I. części w świat jasnej sielanki. Niestety słabo wypadła piękna „Scena nad strumykiem" (II cz.). Środkowy punkt programu wypełnił prof. Eisenberger, entuzjastycznie witany, koncertem Rymskij-Korsakowa, pierwszy raz granym w Krakowie. Utwór technicznie trudny, w treści jasny i barwny, wykonany został brawurowo. Wspaniale zagrany Wstęp do Meistersangerów Wagnera, wyszedł z przejrzystością, jakiej nie powstydziłaby się i pierwszorzędna orkiestra. W orkiestrze zauważyliśmy korzystną zmianę w obsadzie fagotów, które poraz pierwszy wystąpiły w podwójnie przepisowej obsadzie (dotychczas II. fagot był wstydliwie zastąpiony — puzonem).

Do niemałej stosunkowo ilości naszych chórów przybył jeszcze jeden — Cecyljański. Mimo tego liturgicznego miana przekracza chór ten jednak granice niem zakreślone, wkraczając w dziedzinę bardzo świecką, wesołą, taneczną. Osobliwością jego jest cały zastęp małych chłopców zastępujących głosy niewieście, nadających brzmieniu specjalny-ostry a cienki dźwięk nijakiego rodzaju

nja p. Ormsby-Gore oświadczył że nie może jeszcze narazie udzielić informacji w tym względzie. W teorji przyjmuje się, że granica między Palestyną a Transjordanją przebiega nieco niżej środka Morza Martwego.

Pułk. Bury informował się następnie co do kwalifikacji inż. żydowskiego Nowomiejskiego, który ma otrzymać koncesję wspólnie z majorem Tulochem. P. Ormsby-Gore oświadczył, że Nowomiejski jest inżynierem posiadającym znakomite doświadczenia lokalne. Jest on też dobrym fachowcem w dziedzinie analizy soli mineralnych i przed pewnym czasem przeprowadził eksperymenty nad brzegami Morza Martwego.

Na zapytanie posła Kenworthy'ego Ormsby-Gore potwierdził, że inżynier Nowomiejski jest obywatelem palestyńskim.

Wielki popyt na nowe monety palestyńskie

Jerozolima. (ŻAT.) Bank Anglo- Palestyński otrzymał od nowojorskiego banku państwowego telegraficzne polecenie natychmiastowego przesłania nowych monet palestyńskich na sumę 2000 dolarów. Monety te są przeznaczone dla osób udających się w podróż do Palestyny i pragnących zaopatrzyć się w nową walutę palestyńską. Pozatem daje się zauważyć wielki popyt na nowe monety palestyńskie wśród zbieraczy i sjonistów w Ameryce.

Również z innych krajów napływają prośby o przesłanie nowych monet palestyńskich, które, jak wiadomo, posiadają również napisy hebrajskie

„Becalel" — zamknięty!

Jerozolima. (ŻAT.). Jak wiadomo, egzekutywa sjonistyczna w Palestynie cofnęła ze względów oszczędnościowych subsydjum dla artystycznej szkoły zawodowej „Becalel" w Jerozolimie. W związku z tem, szkoła widziała się zmuszoną zamknąć swoje podwoje. W kołach intelektualnych i artystycznych Palestyny wiadomość o zamknięciu tej słynnej szkoły artystycznej wywołała głęboki smutek. W ciągu ostatnich kilku tygodni różne koła zwróciły się do egzekutywy sjonistycznej z prośbą o umożliwienie dalszego prowadzenia szkoły „Becalel". Przeciwko cofnięciu subwencji dla „Becalelu" protestowali między in. również naczelny rabin Kuk, uczraddin Jakób Meir, wielu pisarzy, różne organizacje naukowe i artystyczne oraz redakcje pism palestyńskich.

Lloyd George obejmuje protektorat nad lasem im. Balfoura

Londyn. (ŻAT. Były premjer angielski Lloyd George przyjął z podziękowaniem zaproszenie egzekutywy Żydowskiego Funduszu Narodowego o objęcie protektoratu nad Funduszem dla zaszczepienia lasu im. Balfoura w Palestynie na cześć twórcy historycznej deklaracji z dn. 2 listopada 1917 r.

(ni męski, ni żeński). Zespiewanie chóru i dyscyplina wystawiają jak najlepsze świadectwo kwalifikacjom muzycznym energicznego, trochę egzotycznego dyrygenta w sutannie, ks. Rizziego, lepsze niż jego kompozycje, których „modernizm" ucieka i wywodzi się z efektów nic mających nic wspólnego z tonem muzycznym w współbrzmieniu wokalnem. Najlepiej też udały się utwory liturgiczne, choć z estrady koncertowej nie bardzo odpowiednie wywołały wrażenie.

Występ wielkiego skrzypka hiszpańskiego, spadkobiercy Sarasatego w dożywotniem dzierżeniu przecudownego Stradivariusa (własności dworu hiszpańskiego), o zachwycająco wyrównanym konsonansie wszystkich czterech strun — nie dał pełnego zadowolenia. Uznając doskonałe walory obu rąk, specjalnie jedwabisto miękkie, leciutkie jak zefirek, pociągnięcie smyczka z wszelkimi odnośnymi atrybutami wirtuozowskimi, czystość intonacji i brawure lewej ręki — nie można oprzeć się wrażeniu panieńskiej, wydelikaconej, bezkrwistej a wyperfumowanej gry, w której tak mało tonu, rozmachu, energji i ognia (u Hiszpana!); czekało się na choćby drobne zadrapanie i szarpnięcie, na jakieś ostrzejsze kanciaste forte na męską siłę wyrazu, ale artysta ani razu nie skrzywił tej wymuskanej koronki. Dziwnie też uderzało niestylowe podkładanie palca przy łączeniu dwóch tonów, a nawet bez łączenia, z wyraźnem brzmieniem niższego półtonu (dlatego dur brzmiało czasem w pierwszej chwili jak moll). Toteż koncert d-dur Mozarta i Sonata Tartiniego o wiele piękniej brzmiały w wykonaniu Prihody. **Dr. Apte.**

Sokołow przybędzie do Węgier

Z końcem grudnia br. przybywa Nahum Sokołow, prezydent Egzekutywy światowej Organizacji sjonistycznej do Węgier.

Zgon prezesa sądu wojskowego, który sądził Dreyfusa

Paryż. (ŻAT.). W tych dniach zmarł przeżywszy lat 87 pułkownik Jouaust, były przewodniczący drugiego sądu wojennego, który w roku 1899 sądził kapitana żydowskiego Dreyfusa.

Zmarły pułkownik Jouaust przewodniczył rozprawom sądu, który poraz drugi rozpatrywał sprawę Dreyfusa, gdy ten został powrotem sprowadzony z „Wyspy Djabelskiej" w rezultacie usilnej agitacji, jaką prowadzono wówczas przeciw jego skazaniu. Nastrój antysemicki był jednak i wtedy do tego stopnia wielki, że również drugi sąd wojenny uznał Dreyfusa za winnego z przyznaniem jedynie „okoliczności łagodzących". Lecz po 10 dniach, Dreyfus został definitywnie ułaskawiony przez prezydenta republiki francuskiej Loubeta.

List króla belgijskiego do obrońcy Schwarzbarta

Paryż. (ŻAT.). Słynny obrońca Szaloma Schwarzbarta, adwokat Henri Torres powrócił obecnie do Paryża z podróży w Belgji, gdzie wygłosił w Brukseli i Antwerpji odczyty na temat pogromów ukraińskich. W obu miastach adw. Torres przyjmowany był entuzjastycznie przez tłumy publiczności.

Król belgijski Albert nadesłał adw. Torres'owi własnoręczne pismo, w którem wita go na ziemi belgijskiej i wyraża ubolewanie, że nie miał możności osobiście słuchać jego przemówień.

Co odpowiedział Teodor Fritsch Henrykowi Fordowi?

Lipsk. (ŻAT.) Znany agitator i wydawca antysemicki Theodor Fritsch, który, jak wiadomo, zaprzeczał początkowo, że Ford żądał od niego wycofania z obiegu księgarskiego przekładu niemieckiego i hiszpańskiego książki „Międzynarodowy Żyd", zdecydował się wreszcie przyznać, że list taki otrzymał. Obecnie Fritsch ogłasza swoją odpowiedź Fordowi, Fritsch stwierdza, że wskutek zarządzenia Forda 9,400 egzemplarzy wydania niemieckiego i hiszpańskiego pójdzie na makulaturę i w ten sposób, pisze Fritsch do Forda, ludzkość straci kolosalny skarb duchowy o nieocenionej wartości. Następnie Fritsch usiłuje przekonać Forda, że popełnił on błąd, zrywając ze swoją działalnością antysemicką, przyczem wychwala ogromnie książkę „Międzynarodowy Żyd".

W końcu Fritsch zaznacza, że gotów jest ostatecznie wykonać zarządzenie Forda o wycofaniu z obiegu wspomnianej książki na warunkach wyszczególnionych na załączonej kartce. Kartki tej Fritsch nieo głasza, lecz w dobrze poinformowanych kołach wiadomo, że Fritsch każe sobie zapłacić wcale pokaźną sumę.

—o—

ZA OBRAZĘ CZCI MIN. STRESEMANNA skazał sąd w Erfurcie, niejakiego Grafego na 3 miesiące więzienia. Grafe miał się wyrazić, że ministrowie niemieccy są przekupieni przez żydostwo międzynarodowe.

JEHUDA EPSTEIN, znany malarz żydowski otrzymał złoty medal za zasługi, położone w dziedzinie sztuki od stowarzyszenia artystów-malarzy austrjackich w Styrji.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Bucharin przepowiada ostateczne bankructwo kapitalizmu

Po przyjęciu przez kongres rosyjskiej partji komunistycznej rezolucji, wyrażającej zgodę na wykluczenie Trockiego i Zinowjewa oraz wzywającej centralną komisję do przestrzegania czystości i jedności partji, zwalczania biurokratyzmu i ostatecznej realizacji socjalistycznej demokracji, wygłosił Bucharin referat o działalności trzeciej międzynarodówki. W mowie swej wyraził przypuszczenie, że polityczne i gospodarcze antagonizmy w Europie skoncentrują tylko niezadowolenie mas i spotegują sympatje dla sowietów. Największym szkodnikiem robotników jest socjalna demokracja, dlatego należy wszelkiemi siłami zwalczać drugą międzynarodówkę. Okres stabilizacji kapitału już się skończył, a wszystko przemawia za tem, że zbliżamy się do ostatecznej walki międzv kapitalizmem a proletarjatem, która to walka skończyć się musi bankructwem kapitału.

Gdy emir Afganistanu wyjeżdża do Europy...

Londyn spodziewa się teraz wizyty emira Afganistanu. Pisaliśmy już o przymierzu między Afganistanem a Turcją, które doszło do skutku pod patronatem Rosji, Dlatego odwiedziny te posiadają pewne znaczenie polityczne. Aż do granicy indyjskiej towarzyszy emirowi [illegible] rosyjskich aeroplanów, ale już w granicznej miejscowości Chaman zluzuje Rosjan angielska eskadra powietrzna. W Bombaju spotka się emir Afganistanu z wicekrólem Indyj, lordem Irwinem, a następnie dopiero wybierze się emir w dalszą podróż do Europy. Po drodze wstąpi jednak do króla Fuada z Egiptu albowiem chce ze swoim współwyznawcą odbyć dłuższą konferencję.

ZE ŚWIATA

Transmitowanie obrazów świetlnych pomiędzy Berlinem a Wiedniem

Obsługa publiczna transmitowania telegraficznego portretów, ilustracji i rękopisów pomiędzy Wiedniem a Berlinem podług systemu doktora Carolusa, zainaugurowana została — jak wiadomo — dnia 1-go bm. wymianą depesz powitalnych i portretów kanclerzy odnośnych państw: Marxa i Seipla. Transmisja dokonywana jest kablem podziemnym. Z obsługi tej korzystać będą przedewszystkiem banki celem możliwie najszybszego przekazywania oryginalnych podpisów na ważniejszych zleceniach. Wielkiem udogodnieniem będzie też transmisja radjotelegraficzna obrazów dla pism ilustrowanych, które będą mogły w ten sposób otrzymywać bezpośrednio reprodukcje fotograficzne ważniejszych wypadków. Taryfa minimalna wynosi 13,60 szylingów (około 16 złotych) za transmisję obrazu około 10 cm. długości na 4 cm. wysokości. Każdy centymetr powyżej tych rozmiarów będzie kosztował 3,60 szylingów (około 5 złotych).

—o—

KARDYNAŁ VANUTELLI UKOŃCZYŁ — 92 LAT. Dziekan „świętego kolegjum" Watykanu ukończył w tych dniach 92 rok życia. Z tej okazji otrzymał życzenie i gratulacje z całego świata. W rozmowie z przedstawicielem „Tribuny" oświadczył Vanutelli, że spodziewa się dożyć jeszcze tej chwili, kiedy uda się Mussoliniemu doprowadzić do skutku ugodę państwa włoskiego z Watykanem.

SAMOBÓJSTWO PREZYDENTA POLICJI I JEGO PRZYJACIÓŁKI. Przed kilku dniami zastrzelił się prezydent policji w Magdeburgu Krüger. Przyczyny tego samobójstwa były nieznane. Dopiero onegdaj popełniła samobójstwo pani Doris Heinecke, żona najlepszego przyjaciela Krügera. Samobójstwo to dokonane zostało wśród dziwnych okoliczności. Oto pani Heinecke udała się do mieszkania prezydenta, poprosiła rodzinę, by ją zamknięto w pokoju, gdzie leżały zwłoki jej ukochanego, położyła mu na piersi list i następnie się zastrzeliła.

Wiadomości z kraju

List z Bielska

Dnia 26 ub. m. odbyło się w sali kahału w Bielsku Walne Zgromadzenie Stow. „Haszachar", którego wydział stanowi naczelną władzę tutejszej organizacji ogólno-sjonistycznej. Dłuższe sprawozdanie z działalności w ubiegłym okresie wygłosił ustępujący przew. Dr Sternhell. Praca była żmudna, uciążliwa, a jednak rezultaty nie są najgorsze, jeżeli się zważy, że w ubiegłym roku zebrano 1209 szekli, przeprowadzono wybory na kongres (50 proc. szeklowców brało udział w głosowaniu), rozpoczęto powolne przekształcanie szkoły dawnej niemieckiej w żydowską, hebraizację ogródków dziecięcych, zebrano stosunkowo znaczny kontyngent na Keren Hajessod i Keren Kajemet (jakkolwiek mniejszych niż w roku ubiegłym). Stow. liczy 400 członków płacących, pracę jednak całą wykonuje jedynie wydział. Zreorganizowano Ezrę (obecny przewodn. Dr Silberschein), uzdrowiono finanse gazety „Jüd. Volksblatt", rozsyłanej za darmo do płatników Keren Hajessod i Keren Kajemet. Na szczególną wzmiankę zasłużyli zastępcy sjonistyczni w kahale i w Radzie miejskiej, którzy mimo żmudnej walki potrafili zawsze z godnością i honorem bronić naszych interesów.

Rozwinęła się następnie ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp. Dr Berkowicz, inż. Wulkan, inż. Wechsberg, Heitlinger, Braff i Dr Gross. Uchwalono zakupić 3 drzewka na nazwisko Dra Sternhella. Do nowego wydziału zostali wybrani: przew. p. Arzt, oraz pp. dyr. Kellner, Dr Mannheimer, Horowitz, inż. Wechsberg, Braff, Dr Feiner i Dr Gross. Wyłoniony z wydziału komitet złożony z pp. Bleichera, Dr Grossa, p. Idy Drancz i zast. Hitachduth: Grossa i Mizrachi Goldberga zorganizował na dzień 3 bm. w hotelu Prezydent wielką manifestację w związku z 10-leciem deklaracji Balfoura, która wspaniale się udała. Zagaił p. Arzt, nast. im. Mizrachi przemawiał p. rabin Dr Hirschfeld, im. Hitachdut p. Dr Sandhaus im. ogólnej org. p. Dr Tisch (z Nowego Sącza). Piękne przemówienia mowców, bardzo dobre pod względem formy i treści, wywołały silne wrażenie na zebranych. Zwłaszcza znakomicie wypadła mowa Dra Tischa. „Hatikwą" zakończono podniosłą uroczystość.

Dnia 4 bm. odbyło się przy współudziale p. Dr Horowitza z Krakowa zebranie Stow. Tarbut, poświęcone w szczególności sprawie zupełnego zhebraizowania szkoły żydowskiej. Jest nadzieja, że stowarzyszenie to wzmoże obecnie swą aktywność.

Co się może zdarzyć w Rzeszowie?

Dochodzenia sądowe o czynienie przeszkód w czasie nabożeństwa w bóżnicy

Z Rzeszowa donosi nam nasz korespondent:

Przeciwko p. Naftalemu Tuchfeldowi, członkowi tutejszej org. Mizrachi, wdrożono śledztwo z powodu przeszkód przez niego spowodowanych w czasie nabożeństwa wieczornego w bożnicy.

Tło tej sprawy jest następujące: W kilka dni przed uroczystem świętem „Roszhaszana" przybył do bóżnicy „Grojse Klaus" pewien biedny Żyd ze żoną i z małem dzieckiem, gdzie chciał zamieszkać ponieważ był pozbawiony pomieszkania. Żydzi modlący się w owej bożnicy zwrócili uwagę, że nie uchodzi, by rodzina stale zamieszkiwała w bożnicy, i radzili, jak owemu biedakowi przyjść z pomocą. Były różne głosy i rady, a między innemi poradzono owemu nieszczęśliwcowi, by udał się do prezesa kahału, który mu niezawodnie przyjdzie z pomocą. I rzeczywiście w piątek wieczór w czasie między świętem Roszhaszana a „Jomkipur" udał się ów biedny Żyd do prezesa kahału p. Aszera Silbera, który przebywał wówczas na nabożeństwie w „Rymanower Klaus", gdzie przedstawił mu swoje żale i żądania. Na tem tle doszło do nieporozumień i kłótni. Sprawę tę oddano tutejszej Prokuraturze, która wdrożyła śledztwo przeciwko Naftalemu Tuchfeldowi i wspomnianemu Żydowi o czynienie przeszkód w czasie uroczystego nabożeństwa.

Śledztwo w tej sprawie dotychczas nie zostało ukończone, wobec czego szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy. Śledztwo prowadzi s. s. o. Kurek.

Na marginesie tej sprawy krążą oczywiście różne wersje a między innemi utrzymuje się zdanie, że tutejsi włodarze kahalni chcą spowodować, by p. Tuchfeld był ukarany za obrazę religji i by w ten sposób uniemożliwić mu ubieganie się o mandat w kahale. Ciężkie czasy przechodzą obecnie nasi włodarze kahalni, którym dekret o demokratyzacji Ordynacji wyborczej do kahałów [illegible] nie daje i zmusza ich do różnego rodzaju kroków, by swój żywot polityczny przedłużyć.

W końcu należy podnieść, że o mieszkanie dla tego biedaka wystarał się p. Tuchfeld, a p. Prezes kahału spowodował dochodzenia sądowe w sprawie karnej przeciwko Naftalemu Tuchfeldowi i jego nieszczęśliwemu towarzyszowi niedoli.

Sprawa ta wywołała w mieście wielkie zainteresowanie.

Jak powstaje bajka o mordzie rytualnym

Żydzi w miasteczku Upsa koło Wilna odprawiali w ubiegłą sobotę we wszystkich synagogach dziękczynne modlitwy za uniknięcie podejrzenia o mord rytualny.

W ubiegły piątek przybył do miasteczka koło Wilna chłop Dobruchowski z furą siana. Kilkakrotnie objeżdżał on dom, w którym znajduje się synagoga. Fakt ten wydał się mieszkańcom podejrzany i poczęto Dobruchowskiego śledzić. Dobruchowski spostrzegłszy, że jest śledzony wyjechał z miasteczka na pobliskie pole i wyrzucił z wozu trupa. Następnie zaczął zawodzić, że syn jego nagle umarł. Przybyła policja stwierdziła atoli, że trup należy do zabitego człowieka, zmarłego jeszcze przed kilku dniami. Dobruchowski przyznał się, że on sam zamordował swego syna, a ciało jego chciał podrzucić w synagodze, by podejrzenie o dokonanie mordu padło na Żydów. W ten sposób mieszkańcy żydowscy miasteczka uniknęli podejrzenia o dokonanie mordu rytualnego. Dobruchowski stanie przed sądem doraźnym.

—o—

KONFERENCJA „TARBUTU". Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Warszawie w dnia 25 bm. konferencja „Tarbutu" w Polsce. W konferencji weźmie udział Żabotyński, który wygłosi odczyt nt. „Ruch hebrajski w Palestynie i golusie". Pozatem wygłosi odczyt Jakób Kahan o funduszu kulturalnym, a Jakób Fichman o książce i literaturze hebrajskiej w Palestynie i w golusie.

PEREC HIRSZBEIN W WARSZAWIE. Do Warszawy przybywa znany dramaturg i autor żydowski, Perec Hirszbein, po zwiedzeniu Indyj, Chin i Japonji. Perec Hirszbein pozostanie w Polsce przez kilka tygodni.

ILJA ERENBURG U CHASYDÓW. Przebywający obecnie w Warszawie, znany pisarz żydowsko-rosyjski Erenburg, zwiedził w towarzystwie żydowskich dziennikarzy warszawskich synagogi chasydów rebego z Góry Kalwarji i chasydów brasławskich. Na Erenburgu wywarły te synagogi i modlący się w nich chasydzi wielkie wrażenie. W ubiegłą sobotę zwiedził Erenburg w towarzystwie Józefa Wittlina dwór rebego z Góry Kalwarji. Z powodu soboty nie mógł dostać się Erenburg na „audjencję" do rebego. Młodzież postępowa w Górze Kalwarji urządziła na cześć Erenburga zebranie, na którem Erenburg zapowiedział, że życiu chasydów poświęci odrębną książkę.

UKONSTYTUOWANIE ZARZĄDU M. NOWEGO SĄCZA. Na onegdajszem posiedzeniu dokonała Rada m. Nowego Sącza wyboru nowego zarządu miasta w następującym składzie: burmistrz — Dr Sichrawa, wiceburmistrz — apt. Nowakowski, asesorowie: pp. Jankiewicz, Dr Kersel, Maschler, Michalik i nadr. Prudlans.

NOWE PREZYDJUM M. PŁOCKA. Nowa Rada miasta Płocka wybrała obecnie swoje prezydjum i magistrat. Prezesem Rady miejskiej został socjalista Jaroszewski, wiceprezesami Meyzner (NPR) i Altberg (Koło Żyd.) Na prezydenta miasta wybrano Drożynę z PPS, na wiceprezydenta Piedrzeckiego z PPS, na ławników Kępczyńskiego z PPS i Bursztyna z Bundu.

PRZED SEZONEM BUDOWLANYM. Magistrat warszawski, licząc się z możliwością braku cegły w przyszłym sezonie budowlanym, czyni starania, aby do budowy zastosować inny materjał, jak wełnę drzewną, żużlo-beton itp.

ZIMA W ZAKOPANEM ZNÓW W CAŁEJ PEŁNI. (kap.) Od kilku dni padają w Zakopanem obfite śniegi. Warstwa śniegu dochodzi w mieście już do 20-tu prawie cm. Temperatura stale utrzymuje się na poziomie kilku stopni poniżej zera. Na ulicach znów jest wspaniała sanna, a na okolicznych terenach doskonałe warunki śnieżne dla jazdy na nartach.

ROK WIĘZIENIA ZA WOLNOMYŚLNE PRZEMÓWIENIE. W sądzie okręgowym w Piotrkowie odbył się proces warszawskiego dziennikarza Mieczysława Załotowa, oskarżonego o to, że 6. lutego br. wygłosił przemówienie, jako przedstawiciel towarzystwa wolnomyślicieli. Przemówienie to stanowiło obrazę religji chrześcijańskiej. Oskarżonego skazano na rok więzienia.

8 MIESIĘCY ARESZTU ZA OJCOBÓJSTWO. Na mocy werdyktu sądu przysięgłych w Nowym Sączu skazano Dymitra Polańskiego liczącego l. 26, a oskarżonego o ojcobójstwo na 8 miesięcy aresztu. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni zabójstwa, zatwierdzając natomiast pytanie w kierunku działania przeciw bezpieczeństwu życia.

STRASZNE ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOBUSEM. Onegdaj o godz. 8-ej wiecz. Żyrardów był miejscem strasznej katastrofy.

Pociąg pospieszny, który dążył z Warszawy do Krakowa najechał na przejeździe kolejowym w Żyrardowie na autobus kursujący między Żyrardowem a Mszczonowem. Autobus został zdruzgotany na kawałki. Właściciel autobusu, który był zarazem szoferem, oraz pewien ziemianin zostali zabici na miejscu. Pozostali pasażerowie zostali ciężko lub lekko ranni. Bagaż został doszczętnie zniszczony. Pociąg stanął i w całej komunikacji kolejowej nastąpiła półgodz. przerwa. Lokomotywa została uszkodzona — tak, iż trzeba było przyczepić inną. Pociąg z dłuższem opóźnieniem wyruszył w dalszą drogę.

STRASZNY WYBUCH MAGNEZJI. W Warszawie przy ul. Pokornej 7, w mieszkaniu Chaima Lindenberga zebrali się na pogadankę szomrzy, wśród których znajdował się syn Lindenberga. Po pogawędce szomrzy postanowili fotografować się przy świetle magnezji. Ponieważ drobna ilość magnezji nie dawała odpowiedniego światła, począł jeden z fotografujących dosypywać do płonącej magnezji większą ilość proszku, wskutek czego nastąpił wybuch, który zniszczył całkowicie pokój i zranił wszystkich obecnych w pokoju. W sprawie tej prowadzi śledztwo policja warszawska.

WIELKIE WŁAMANIA WE LWOWIE. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do biura fabryki cukierków Zimmanda i Hammera przy ul. Panieńskiej, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 100 dolarów i 1000 zł, poczem umknęli bez śladu. O czelności włamywaczy świadczy drugie włamanie, dokonane o godzinie 9-tej przy ul. Kordeckiego, gdzie nieznani sprawcy włamali się do mieszkania emer. urzędnika, Torowskiego i skradli futro, garderobę i rozmaite rzeczy znacznej wartości.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 13 grudnia.

Kraków (566 m) 11,40—12 Komunikaty, 14,40—15,20 Komunikaty, 16,40—17,05 Odczyt pt. „Leczenie gruźlicy płucnej", wygł. Dr J. Feliks, 17,05—17,20 Transmisja komunikatów P. A. T. 17,20—17,45 Odczyt pt. „O karpiu polskim" (Dział „Przyrodoznawstwo"), wygł. p. inż. S. Żarnecki. 17,45—18,55 Transm. z Warszawy (koncert), 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,35—20 Odczyt pt. „Sprawa ochrony przyrody w Polsce" wygł. Dr. M. Sokołowski. 20,30 Transm. z Warszawy (koncert), 22,30—23,30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 11,40—12 i 14,40—15,20 Komunikaty, 17,20 Transm. z Krakowa, 7,45 Koncert (Mozart, Brahms i in.), 20,30 Koncert, 22,30 Muz. taneczna.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda 20,30—22 Koncert muz. wokalny (m. in. arje).

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty, 19,30 „Cud Heliany", opera Korngolda.

Berlin (483,8 m) 16,30—18 Muzyka dla dzieci, 20,30 Koncert symfon.

Frankfurt n/M (428,6 m) 16,30—17,45 Szlagiery taneczne, 19,30 „Don Juan", opera Mozarta.

Stuttgard (379,7 m) 16,15 Koncert (m. in. arje) 20 Koncert kameralny.

Langenberg (468,8 m) 13,05 i 18 Koncerty.

Praga (348,9 m) 13,35 i 16,20 Giełda. 16,30 Koncert.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 35	Grudzień **13** Wtorek 19 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 25

Uroczystości chanukowe na prowincji

Z okazji święta chanukowego i wzmożonej akcji na rzecz Keren Kajemeth, odbędą się we wszystkich miastach uroczystości chanukowe, na których przemawiać będą wydelegowani przez Centralę K. K. L. referenci.

Poniżej podajemy pierwszy spis miejscowości i referentów:

Sobota 17 bm.: Krzeszowice — ref. Dr. K. Stein,

Niedziela 18 bm.: Bochnia — ref. Dr. K. Lustbader.

Grybów — ref. Dr. E. Tisch,
Dziedzice — ref. Hans Löw,
Jarosław — ref. Chaim Neiger,
Skoczów — ref. Rab. Dr. S. Hirschfeld.

Uchwały zjazdu dyrektorów szkół średnich

Zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego, który obradował przez dwa dni, uchwalił szereg rezolucyj o charakterze zasadniczym. Przedewszystkiem oświadczono się jednomyślnie za 7-klasową szkołą powszechną, dalej znaczną większością głosów za 8-letniem gimnazjum, którego podbudową byłaby 4 klasowa szkoła powszechna. Zjazd oświadczył się w dalszym ciągu za koniecznością utrzymania 8-klasowych gimnazjów staroklasycznych.

Przedmiotem ożywionej dyskusji był projekt wprowadzenia gimnazjum 5-klasowego. Ostatecznie zjazd uchwalił, iż można zrobić eksperyment z takiem gimnazjum, a po wypróbowaniu i stwierdzeniu, że typ ten daje odpowiedni census naukowy, należy go wprowadzić. Te próbne gimnazja 5-klasowe winny być utworzone nietylko w miasteczkach większych, lecz i w mniejszych.

Wkońcu zastanawiano się nad sprawami administracyjno-kasowemi, któremi jak wiadomo, z urzędu zajmować się musi dyrektor gimnazjum. Tego rodzaju zarządzenie określono, jako wadliwe i kolidujące z pedagogicznemi obowiązkami kierownika zakładu i wyrażono opinję, że dyrektora gimnazjum winno się stanowczo odciążyć od spraw natury administracyjno-kasowej.

Podwyższenie opłat telefonicznych w Krakowie

Z dniem 1 stycznia 1928 r. taryfa telefoniczna w Krakowie będzie wyższa z powodu przeniesienia miasta do wyższej grupy miejscowości. Dotychczas grupy miejscowości co do opłat telefonicznych były następujące: I. grupa — do 25 abonentów, II. grupa od 26 do 50 abonentów, III. grupa od 51 do 600 abonentów, IV. grupa od 601 do 5000 abonentów. Kraków liczący ponad 3.400 abonentów, należał więc do grupy IV. Obecnie dokonano zmiany podziału na grupy według następujących zasad: II. grupa od 21 do 100 abonentów, III. grupa od 101 do 400 abonentów IV. grupa od 401 do 2000 abonentów, V. grupa ponad 2000 abonentów. Kraków zostaje zatem od 1 stycznia 1928 r. przeklasowany do grupy V-tej.

Ponieważ abonament obliczany jest według grup miejscowości i kategorji aparatu (prywatny, zbiorowy lub publiczny) opłaty te będą wynosić w Krakowie: I. kategorj (prywatny) 24 zł miesięcznie, II. kategorja (redakcje, kantory, urzędy) 36 zł miesięcznie, III. kategorja (publiczne lokale: restauracje, kawiarnie itd.) 48 zł. miesięcznie.

Natomiast obniżone zostaną znacznie od Nowego Roku opłaty za urządzenie aparatów. Dotychczas instalacja nowej stacji telefonicznej w obrębie Krakowa kosztuje od 900 do 1000 zł. (za każde 100 metrów płaci się po [illegible] zł. plus koszta aparatu, który abonent musi sam sobie sprawić za cenę około 90 dolarów). Obecnie urządzenie nowej stacji wraz z aparatem, który zarząd telefonów dostarcza, kosztować będzie 270 złotych.

Przygotowania wyborcze w Krakowie

W miejskiem biurze statystycznem prowadzone są w przyspieszonem tempie prace około przygotowania spisów wyborców m. Krakowa do Sejmu i Senatu. Z ogólnego spisu, przeprowadzonego na wiosnę br., przepisuje się tych wszystkich mieszkańców, którzy są uprawnieni do głosowania, z uwzględnieniem zmian zaszłych wskutek śmierci względnie — o ile magistrat rozporządza odnośnemi datami — wskutek przesiedlenia. Dotyczy to zwłaszcza urzędników państwowych, a celem uzyskania w tym kierunku materjałów, biuro statystyczne odniosło się do wszystkich urzędów, instytucji, szkół itd. o przedstawienie wykazów personalu. Równocześnie specjalny urzędnik dokonuje w prokuraturze państwa przeglądu wszystkich kart karnych celem wyeliminowania ze spisu wyborców osób, które z powodu kar za zbrodnie pozbawione są prawa wyborczego.

Miasto Kraków podzielone będzie, podobnie jak podczas wyborów w roku 1922 na 70 obwodów wyborczych. Granice tych obwodów będą identyczne, jak przed 5 laty, jedynie poszczególne obwody uzupełnione będą wskutek powstania nowych ulic na peryferjach miasta.

We czwartek dnia 15 bm. Rada m. Krakowa dokona wyboru członków okręgowej komisji wyborczej na m. Kraków, oraz powoła członków do obwodowych komisyj wyborczych.

Kurs języków radjostacji krakowskiej

Z dniem 15 bm. radjostacja krakowska rozpoczyna zapowiedziany kurs języka angielskiego, a po Nowym Roku kurs języka francuskiego. Kurs angielskiego w radio objął p. Jan Stanisławski dyrektor krakowskiej YMCI. Metoda, używana przez p. Stanisławskiego, polega na nauczaniu drogą stosowania i wprowadzenia w życie zdań, odnoszących się do codziennego życia. Tekst każdorazowej lekcji ogłaszany będzie naprzód w tygodniku „RA", słuchacze mogą też nabyć mały podręcznik w cenie 75 groszy w biurze Polskiego Radja przy ul. Basztowej 9. Kurs francuskiego obejmie p. Henri Bernard, lektor tego języka na Uniwersytecie Jagiellońskim.

—o—

— DALSZY CIĄG WSPOMNIEŃ POS. Dr. THONA zamieścimy w numerze jutrzejszym.

— REKTOR AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE prof. Teodor Axentowicz poważnie zaniemógł. Prof. Axentowicz poddał się operacji, która dała pomyślny wynik. Funkcje rektora Akademji objął zastępczo prof. Szyszko-Bohusz.

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek, dnia 15 bm. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym prócz powołania członków komisji wyborczych do Sejmu i Senatu, oraz budżetu dodatkowego w kwocie 75 tysięcy zł. na prace, związane z wyborami, znajduje się szereg spraw, które nie zostały załatwiona na poprzednim posiedzeniu Rady miejskiej, tj. sprawy personalne straży pożarnej i pracowników technicznych teatru im. Słowackiego, ustalenie wysokości dodatków gminnych do podatków na rok 1928, regulacje ulic itd.

NA SAMOLOT SANITARNY złożyła Izba Lekarska w Krakowie zebraną kwotę 1734 zł. 35 gr.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 14 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem walne zebranie członków, celem wyboru zarządu na rok 1928. Następnie odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa z porządkiem dziennym: Demonstracje chorych Dr Wielski i Dr Szczeklik, odczyt Dra Blasberga i p. Cohena pt. „O wykonywaniu masażu przez ślepych".

— ZJAZD STOMATOLOGÓW. Onegdaj zawiązał się komitet organizacyjny III. Polskiego Zjazdu Stomatologicznego, który się odbędzie w okresie Zielonych Świąt w Krakowie w roku 1928, w następującym składzie: Przewodniczącymi wybrano prof. Dr Lepkowskiego oraz Dr Wodnieckiego, skarbnikiem Dra Maurycego Habera, sekretarzem Dra Jerzego Drozdowskiego.

Ponadto wybrano przewodniczącym komisji kwaterunkowej Dra Habera, towarzyskiej Dra Olbrychtową, redakcyjnej Dra Merunowicza, wycieczkowej Dra Wodnieckiego. We wszystkich sprawach związanych ze zjazdem należy się zwracać do Dra Drozdowskiego st. asystenta Inst. Stomat. U. J. w Krakowie ul. Garncarska l. 9.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO podjęło na nowo po kilkuletniej przerwie swoją działalność. Przyczyną tej przerwy była dewaluacja, która spowodowała, że fundusze towarzystwa spadły do 3,71 zł. Obecnie, gdy waluta została ustaloną, towarzystwo na nowo rozpoczyna swoją pracę. Wpisy na członków towarzystwa przyjmuje się w kasie biletowej Muzeum Narodowego w godzinach od 10 do 2-giej. W sobotę dnia 17 bm. o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się w salach Muzeum Narodowego walne zgromadzenie towarzystwa, na którem przeprowadzoną zostanie zmiana statutu, a na jej podstawie nowe wybory do towarzystwa.

— NAUKA W SZKOLE DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW jest udzielana w każdą sobotę i niedzielę od 6—8 wiecz. Dodatkowe zgłoszenia frekwentantów przyjmuje się w szkole powszechnej im. M. Reja przy ul. Dietla (barak).

— ECHA NAPADU RABUNKOWEGO W RYNKU GŁ. Organa śledcze policji krakowskiej ukończyły dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego w Rynku głównym, podczas którego sprawcy napadu Partyka odebrał sobie życie. Śledztwo ustaliło, że napastnik obserwował swą ofiarę N. Reitera, urzędnika wytwórni sygnałów i urządzeń kolejowych w Dąbiu, od chwili gdy ten wyszedł z konsulatu niemieckiego przy ul. Warszawskiej i skierował się przez pl. Matejki do Banku Polskiego. Z ogólnej kwoty 9000 zł, podjętej przez Reitera w banku, brakuje ponad 2000 zł, które rozrzucił Partyka uciekając linją A—B, a przechodnie pozbierali i nie zwrócili policji. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Partyka został wykluczony z korpusu oficerskiego za szereg nadużyć w wojskowym urzędzie gospodarczym. Stan zdrowia Reitera, który doznał rany postrzałowej w twarz, jest zadowalający.

— NAPADNIĘTY ŻOŁNIERZ. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Władysław Famfiak, saper 1. p. kolejowego, którego na ulicy napadli „cywile" i pobili po głowie.

— ATAK SZAŁU W KOMISARJACIE POLICJI. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do 3-go komisarjatu policji przy ul. Siemiradzkiego, gdzie Jan Palczewski, aresztant, uległ ataku wi szału. Lekarz pogotowia ubezwładnił nieszczęśliwego i przewiózł go na oddział VI. szpitala św. Łazarza.

— PŁÓD LUDZKI W PIWNICY. Mieszkańcy domu pod l. 39 przy ul. Krowoderskiej znaleźli w jednej z piwnic tego domu 5 do 6-miesięczny płód ludzki, który oddano do zakładu medycyny sądowej.

— KRADZIEŻ GALARU. W nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy skradli z plaży 5 p. sap. galar wraz z narzędziami, łącznej wartości 1.500 zł.

— CZYJE RZECZY? W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej znajdują się do odebrania następujące rzeczy: parasolka damska, szal czarny crepe chine, dwie pary rękawiczek irchowych, jeden szal męski biały trykotowy, oraz jedna bransoletka srebrna z wisiorkiem w kształcie koniczyny. Rzeczy te odebrane zostały złodziejom, dokonującym kradzieży mieszkaniowych. Właściciele po rozpoznaniu mogą rzeczy te odebrać pod „Telegrafem" w godzinach urzędowych.

—o—

ZMARLI:

Chana Lea Braun l. 25, Wolf Rosenthal l. 65.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Wtorek: „Szmaty" (ceny 50 proc. zniżone).
Środa: „Kean" (ceny 50 proc. zniżone).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Śnieg".
Środa: „Turandot".

Bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie w sprawie Westerplatte

48. sesja zamknięta.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 12 12 (D) Dziś o godzinie 12 w południe przewodniczący Rady Ligi Czang Lon zamknął 48 sesję Rady Ligi Narodów.

* * *

Genewa, 12 12 PAT. Na rannem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zwróciła się do Polski i do W. M. Gdańska z prośbą o uregulowanie drogą bezpośrednich rokowań sprawy kompetencji policji gdańskiej w stosunku do polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte. — Przedstawiciele obu stron, prezydent senatu W. Miasta p. Sahm i komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Strasburger wniosek powyższy przyjęli.

Sofja, 12 12 PAT. Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie prośby Bułgarji o pożyczkę odroczona została do sesji marcowej.

40 dni żałoby i postu w Wielkim Waraździnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 12 12. (D) Pisma donoszą z Wielkiego Waraździnu, że na murach miasta ukazały się odezwy burmistrza nakazujące otwieranie sklepów, które zostały uszkodzone podczas rozruchów. Odezwy wzywają ludność do powrotu do normalnego życia, ponieważ studenci zostali już usunięci z miasta. O „normalnem" jednak życiu w Waraździnie niema mowy z uwagi na olbrzymie spustoszenie w mieście. Wedle obliczeń szkody wyrządzone podczas rozruchów wynoszą 150 miljonów lei.

Do miasta przybyło bardzo wielu dziennikarzy zagranicznych (w ich liczbie specjalny wysłannik „Nowego Dziennika", którego korespondencję zamieszczamy na innem miejscu. — Red.)

Jak donosi „Magyar Orszag" ogłosił nadrabin Waraździnu 40-dniowy post na znak żałoby z powodu zniszczenia synagogi i zniewarzenia świętych rodałów.

Słychać, że pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Titulescu a ministrem spraw wewnętrznych Ducą zarysowały się ostre różnice zdań. Titulescu bowiem twierdzi, że antysemickie wykroczenia studentów rumuńskich utrudniły mu jego pozycję zagranicą. Narodowa partja chłopska czyni rząd odpowiedzialnym za rozruchy ponieważ władze nie wydały zakazu odbycia kongresu studentów w Waraździnie, mimo, iż należało się liczyć z ekscesami antysemickiemi. Wogóle partja chłopska zaostrza obecnie swą kampanję antyrządową domagając się stanowczo ustąpienia rządu, który nie stanął na wysokości zadania i nie potrafił utrzymać spokoju w kraju.

Napady nie ustają!

Budapeszt, 12 12 (D) W Klausenburgu napadli studenci rumuńscy na pisarza węgierskiego Władysława Hajnala, który został uderzony w głowę laską, przyczem odniósł ciężkie rany.

Niezwykłe oburzenie wywołała decyzja prokuratury w Waraździnie, która poleciła aresztować ciężko rannego podczas rozruchów właściciela hotelu Weislowicza za to, że bronił się sztyletem przed napastnikami.

Bestjalskie zbrodnie chuliganów

Bukareszt, 12 12 (ŻAT.) Dowadujemy się dalszych szczegółów o bestjalskich czynach pogromczyków. Wracający z kongresu studenci-chuliganie wciągnęli na stacji Prodeal do wagonu 5 nieletnich dziewcząt żydowskich, które zmusili gwałtem do wypicia napojów alkoholowych. Następnie gdy ofiary ... przytomność zostały masowo zgwałcone przez studentów. Dziewczęta te zostały zarażone chorobami wenerycznemi. W Klausenburgu również studenci wciągnęli do wagonu dwie 5-letnie dziewczynki, które upili i katowali. Są one niebezpiecznie chore.

Członkowie głównej komisji wyborczej

z ramienia 7 największych klubów poselskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 12 Sin. Zgodnie z ordynacją wyborczą wydelegowało 7 największych klubów sejmowych swych przedstawicieli do głównej komisji wyborczej. Z ramienia Z. L. N. wchodzi do komisji adw. Mirosław Sawicki, z ramienia Ch. D. — b. wicemin. spr. wewn. adw. Kuczyński, Ch. N. — ks. pos. Wyrębowski, Piasta — b. dyr. Dep. bezp. publ. Stefan Urbanowicz, z ramienia Wyzwolenia — pos. Bagiński, P. P. S. — pos. Pużak. Koło żydowskie wydelegowało do gł. komisji wyborczej jak już donieśliśmy, swego prez. adw. Hartglasa. — Wbrew oczekiwaniom nie zapadła jeszcze w dniu dzisiejszym decyzja w sprawie nominacji gen. komisarza wyborczego. W ostatniej chwili wypłynęła kandydatura wiceministra sprawiedliwości p. Cara obok terna kandydatów z ramienia Sądu Najwyższego. Ostateczna decyzja zapadnie po powrocie premjera do Warszawy.

Wynik wyborów do rady miejskiej w Białymstoku

Białystok, 12 12 ŻAT. Wczoraj odbyły się w Białymstoku wybory do rady miejskiej. Rezultaty wyborów są następujące: żydowski blok partji mieszczańskich 9 mandatów, Bund 6, właściciele nieruchomości 4, rzemieślnicy 2, lista polska 18, Rosjanie 1, Niemcy 1 mandat.

Bankier Blumenstein ma być wypuszczony na wolność

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12 12 (D) W kołach poinformowanych rozeszła się wiadomość, że aresztowany w związku z aferą fałszowanych obligacji węgierskich bankier Blumenstein ma zostać w ciągu bieżącego tygodnia wypuszczony na wolność. Wczoraj z polecenia władz śledczych przesłuchano przedstawicieli szeregu banków w Lyonie w sprawie stemplowania węgierskich papierów. Ponadto przeprowadzono szereg rewizji domowych u osób, które dały papiery węgierskie do ostemplowania.

30 lat twórczości Abrahama Neumana

(Dokończenie)

Jakoś się tak szczęśliwie złożyło, że Stanisławski zebrał swych pupilów na pejzaż do Zakopanego; wśród nich i naszego artystę.

Neuman zapożyczył się po same uszy i pozostał tam 4 miesiące Był częstym gościem Witkiewicza. Tam dopiero wschodzić, kiełkować poczęły ziarna które weń rzuciła współczesna sztuka paryska, a rosły szybko pędzone wielkim talentem. Poczuł nagle, że na barwie, jak na klawiszach lub strunie można wygrywać najbardziej melodyjne strofy; poznał przedewszystkiem śnieg i jego niezmierzone bogactwo wibrujących tonów: zaszedł odrazu tak daleko, że Fałat i Stanisławski sami urządzili mu wystawę. Były to już owe sławne „śniegi" Neumana.

Artystyczne oblicze jego zmężniało, przybrało rysy zdecydowanę indywidualne i zaznaczyło już w ogólnych zarysach na przyszłość charakter jego twórczości.

Zestrój barw, orkiestrację stawia ponad plastyczne definjowanie kształtu, ponad modelowanie. Jakkolwiek świetny ten kolorysta, impulzywny, żywiołowy, zmysłowy do szpiku kości z łatwością mógłby się oderwać od przedmiotowości i oddać się całkowicie na usługi barwie, to jednak trzyma się rzeczywistości jako środka kompozycyjnego tak samo, jak trzyma się plein airu, nie pozwalając mimo to światłu na psucie struktury obrazu i jego dekoracyjnego rozwiązania.

Wynika z tego, że w naginaniu formy nie posuwa się dalej, niż wymagają tego potrzeby „obrazu". Stoi zresztą na jedynie słusznem stanowisku, że ... nie jest ko... natury, nie jest letniskiem ... rozkoszować się pragnie przyrodą dokładnie sfotografowaną, niech wyjdzie na pole — niepotrzebnie bowiem traci czas na wystawanie i obwąchiwanie płótna.

* * *

Trzy lata studjował Neuman krajobraz w Kazimierzu nad Wisłą; należało poznać dyskretne, malarskie tajniki przyrody. Poczem Paul Cassirer i Maks Liebermann urządzili mu wystawę w Berlinie. Sukces młodego artysty był ogromny. Nastąpiły wystawy w Warszawie, w Petersburgu, gdzie Dinglew stojący wówczas na czele rosyjskiej secesji, zaprosił go na członka „Miro Iskusstwa". Ówczesny minister Tołstoj dał mu carte blanche, prawo zamieszkania w całem imperjum.

Niedługo tam siedział; wstrząsnęły nim bowiem pogromy kiszyniewskie, uciekł z Rosji do Niemiec, tam błąkał się nad Renem.

W tym czasie nic nie malował Otarł się o Bazyleję, gdzie właśnie obradował IV kongres. Herzl dał mu listy polecające do Palestyny, ale podróż zupełnie była chybiona W Galilei wówczas nie wiedziano co znaczy koło u wozu, był to kraj dziki i pustynny. Wrócił więc do Polski i osiadł w Zakopanem, gdzie mieszkał i pracował 16 lat. „16 lat w Zakopanem minęło mi jak piękny sen". Co dwa mniejwięcej lata wystawiał w Warszawie, Wiedniu i Berlinie Był 15 lat członkiem wiedeńskiej „Secesji", a 5 lat — monachijskiej.

W międzyczasie zwiedził po raz drugi Francję, zatrzymując się dłużej w Bretanji, by się gruntowniej zapoznać z tem niezwykłem zjawiskiem malarskiem, jakiem jest morze

Ale Neumana duch niespokojny nie pozwolił mu osiedzieć na miejscu. Z Zakopanego wyjechał do Stanów Zjednoczonych; jednakże kraj wielkich bussinessów i małej sztuki nie mógł go zatrzymać.

Wrócił do Krakowa, ale i ta miejsca nie zagrzał.

Przed kilku laty „duch- wieczny rewolucjonista" Neumann zbuntował się przeciwko ciągłemu malowaniu pejzaży, choćby najpiękniejszych. Zaprzągł wykosztowania malarstwa figuralnego.

Artysta z właściwą sobie pasją zabrał się do rzeczy, zaczynając jak sam mówi „od ucha". Szereg świetnych prac wyszedł z pod jego pendzla, ale, że wilka ciągnie do lasu, więc i Neuman wrócił do pejzażu, choć figury nie zarzucił.

Przed trzema laty prawie wyjechał do Palestyny; stało to się nagle i niespodziewanie, po małym huczku w światku artystycznem Krakowa.

Niedawno wrócił.

Przywiózł ze sobą soczyste owoce — słoneczne w złocie i granacie skąpane pejzaże palestyńskie.

Palestyna — powiada Neuman — była ośrodkiem zainteresowania religijnego malarstwa włoskiego renesansu, ale ich zajmowała Palestyna wyśniona, idealna, jako tło do obrazów.

Były to fantazje piękne, ale włoskie. Neuman wraca do Palestyny z zamiarem stworzenia tam pejzażu takiej Palestyny, któraby była zespolonym wyrazem Ziemi Proroków i dnia dzisiejszego. Na Samarję patrzy, jako na przyszłą kryniczę swojej sztuki. Jako organizacja nawskroś malarska, pozbawiona wszelkiej fałszywej literackości, wypowie się jedynie walorami plastyki.

Neuman jest malarzem i niczem więcej być nie chce

Nam Neuman winien być podwójnie drogim: za swoją świetną sztukę, ale nie mniej też dlatego, że jako żyd nie podpatrywał zezem pejzażu, nie rzucał drzewom i górom „ekspresyjności" ghetta, że w twórczości swojej ominął izdebki i uliczki połamanych, koszlawych miasteczek, zalatujących ciężką, cmentarną atmosferą, atmosferą martwych snów i zgarbionych aniołów; a wwiódł nas do kraju radosnego słońca i szerokobiodrej ziemi.

M. Waldman.

Prof Weizmann - rektorem Uniw. Hebr. w Jerozolimie?

Londyn, 12 12. ŻAT. Tutejsze pismo żydowsko-angielskie „Jewish World" donosi: Z wiarygodnego źródła komunikują nam, że Dr Weizmann gotów jest przyjąć propozycję co do objęcia rektoratu Uniwersytetu Hebrajskiego, co musiałoby oczywiście pociągnąć za sobą rezygnację ze stanowiska prezydenta Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej. Dr Weizmann jest jednak zdecydowany rozpocząć swą działalność akademicką w Palestynie po ukonstytuowaniu się Agencji Żydowskiej w rozszerzonej formie, co Weizmann spodziewa się osiągnąć jeszcze przed przyszłym kongresem sjońskim.

Zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Austrji

Wiedeń, 12 12. PAT „N. Fr. Presse" donosi, iż w dniu wczorajszym wręczona została rządowi austrjackiemu nota konferencji ambasadorów, która zapowiada zniesienie kontroli wojskowej w Austrji z dniem 31 stycznia 1928 r. Zniesienie kontroli wojskowej zostało postanowione przez konferencję ambasadorów w dniu 2 bm. W nocie zaznaczone jest, że wojskowy kontrolny komitet likwidacyjny zostanie za parę tygodni wycofany a w związku z tem spełnione zostaną życzenia co do załatwienia ustawy w sprawie fabrykacji i wywozu materjału wojennego. W sprawie t. zw. „Gemeindewache" nota nie mówi nic.

Rewolucja komunistyczna w Kantonie

Hong-Kong. 12. 12. PAT. Według wiarygodnych wiadomości z Kantonu 20.000 komunistów korzystając z nieobecności pułków wysłanych, celem stawienia oporu grożącej inwazji Kwang-Si, zbuntowało się, rozbroiło policję i dokonało szeregu grabieży i podpaleń. W mieście pełno jest uzbrojonych robotników i chłopów noszących na ramieniu czerwone opaski.

• • •

Hong Kong, 12 12 PAT. Dyktator Kantonu Czang Fat Szui zarządził wczoraj rozbrojenie i zwolnienie rekrutów podejrzanych o sprzyjanie poprzedniemu dyktatorowi gen. Czai Szumowi. W związku z tem zarządzeniem na wschodnich przedmieściach Kantonu doszło do walk.

ZE SPORTU

CRACOVIA—MAKKABI MECZ HOCKEYOWY. odbyty w parku krakowskim 11 bm. o 9 przedpołudniem przy znikomej ilości widzów (100) zakończył się 2:0. W I. połowie przewagę miała Cracovia (1:0), w II. poł. nawet Makkabi, nie umiejąca wykorzystywać sytuacyj podbramkowych. U obu drużyn znać brak treningu, jak na początku sezonu. Mak. gra hockey raczej jak fotball i stąd sama wpada w nieustanną pułapkę ofsidową, odznaczając się natomiast znakomitem nowinsieńkiem wyekwipowaniem. Dla dekoracji dobre to, dla sportu potrzeba więcej pracy nad sobą i umiejętności. Materjał graczy wcale dobry

• • •

Mecze hockeyu lodowego. Warszawa: Team A—Team B 3:1. Lwów: Lw. Tow Łyżw.—Lechja 2:0. Poznań: Kl. Łyżw.—AZS 0:0. Legja Warszawa—Pogoń 13:0, AZS 2:0.

Mecze fotbalowe. Górny Śląsk: Ruch—Zjedn. Przyj. Sp. 1:0, Tarn. Góry—Naprzód Załęże 3:1. Odra Szarlej—Zgoda Bielszowice 17:0, KS Rozdzień Szopienice—KS 09 Mysłowice 3:2, Śląsk Świętochłowice—KS 07 Siemianowice 5:0, Pogoń N. Bytom—KS 20 Bogucice 5:4, Silesia Łagiewniki—Sparta Piekary 2:3, KS Powstaniec Król. Huta—KS 25 Wełnowiec 8:2, KS 22 Mała Dąbrówka—Kol. Kl. Smok Szopienice 10:0, KS 20 Rybnik—Orzeł Wełnowiec 5:2. Poznań: Warta komb—3 pp. letn. 6:0.

Budapeszt. Ujpesti—Sabaria 4:2, FC33—Attila 3:2, Vasas—Bastia 5:3, Nemzeti—III Ker 2:2.

Wiedeń. Rapid—Sportklub 5:2.

Zagrzeb. FAC Wiedeń—Gradjański 2:1, 5:3

Belgrad. FTC Budapeszt—Jugoslavia 3:1

Konstantynopol. Sparta Praga—Galata Serail 2:1.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zjazd starostów województwa krakowskiego

W dniu 9 bm. odbył się zjazd starostów województwa krakowskiego zwołany dla omówienia spraw w związku z wyborami do Sejmu. Obradom przewodniczył wojewoda Darowski, referowali: wicewojewoda dr Duch, naczelnik wydziału bezpieczeństwa dr Dziadosz i starosta Milanicz.

• • •

Dekretem ministra spraw wewnętrznych na stanowisko wicewojewody krakowskiego zatwierdzony został b. starosta nowosądecki mjr. szt. gen. dr Kaz. Duch.

Otwarcie klatki głodomora w Krakowie

Wczoraj wieczorem nastąpiło w sali hotelu „Monopol" przy ul. Gertrudy otwarcie klatki, w której głodomór „Kuroki" spędził 32 dni. Ze względu na to, że w otwarciu nie wzięli udziału wszyscy członkowie komisji, którzy byli świadkami zamknięcia klatki, a w szczególności nie przybył lekarz, podniosły się wśród publiczności pewne wątpliwości. Faktem jest, że p. Kuroki wygląda bardzo wynędzniały, chodzi z trudnością, na wadze zaś w ciągu 32 dni stracił 6.40 kg. Mimo to głodomór zachowywał się z humorem i polemizował żywo z niedowiarkami.

Podczas całego pobytu w zamknięciu p. Kuroki pił jedynie wodę sedlerską i palił papierosy.

Pieczęcie klatki, zdaniem obecnych członków komisji, były nienaruszone.

—o—

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego) Stan obecny: lekki mróz, cisza, przebłyski słońca, warstwa śniegu 7 cm dobra sanna. Prognoza na dzień 13 grudnia: mroźno, drobne opady śnieżne.

KOMUNIKATY:

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Dziś we wtorek 13 o godz. 5.30 popoł. w lokalu „Przedświt" Stradom 15. odbędzie się Seminarjum Palestyńskie dla wszystkich członków zrzeszenia. Prowadzi p. Benzion Katz. Temat Nowa Poezja Palestyńska. — O tej samej porze czytelnia dla członków zrzeszenia tamże

—o—

— HEATID PRZYSZŁOŚĆ (Zielona 17, I. p.) Dziś we wtorek punkt o godz 8 wiecz plenarne zebranie członków

—o—

— STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW ADWOKATURY ndziela podobnie jak w latach poprzednich informacyj o wakujących posadach w biurach adwokackich PP Adwokatów uprasza się o zgłaszanie wolnych posad na ręce Dr Józefa Hirscha w Krakowie ul. Radziwiłłowska 21.

—o—

— CZYTELNIA STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY zaopatrzona w znaczną ilość cennych dzieł i czasopism prawniczych i ekonomicznych otwarta jest w poniedziałki i środy od godz. 7—8'30 w lokalu Izby adwokackiej (Gołębia 6).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 12. Sytuacja na rynku efektów i walut na ogół utrzymane.

Akcje: Bank Polski 154.50, 155.50, Małopolski 0.24, Tohan 14, Zieleniewski 21.80, 22, Trzebinia 0.57, Górka 85, Siersza 13, 13.75, Niemojowski 2.50, Azot 1.80, Elektrownia 60.50, 61.75, Krakus 0.32, 0.33, Chodorów 178, Chybie 6.10, Piasecki 10.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną przy nastroju lekko mocniejszym. Ruch żywszy przy przeważającej chęci kupna dla większej ilości papierów. Znaczniejszych obrotów dokonano Zieleniewskim, Bankiem Polskim, Małopolskim, Górką, Sierszą górniczą, Elektrownią i Azotami. Słabiej nieco notowano Sierszę górniczą przy silnej podaży i Niemojowskiego. Mocniejsza Elektrownia i Bank Polski. Reszta papierów bez większych różnic kursowych utrzymane. Obroty naogół znaczniejsze.

Na pogiełdzie jedynie nieco mocniej notowano Jaworzno w płaceniu 23.40—23.45, reszta papierów bez zmiany przy słabych obrotach. Lokomotywy 1.85—1.90, Ćmielów 50.30 i Dolarówka 66.50.

Na rynku walutowym nastrój dla dolara gotówkowego nieco silniejszy przy żywszem zainteresowaniu. Dewizy bez zmiany. Obroty na ogół niewielkie. W Krakowie gotówka dolarowa 8.88—8.88 i pół. czeki bankowo 8.90 1/4—8.90 3/4. Warszawa got 8.87 3/4—8.88 1/4. czeki 8.90—8.90.15. Lwów got 8.88—8.88 1/4. czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Katowice got. 8.88—8.88 i pół. czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany, płacił za dolara 8.85, za czeki na N Jork 8.88

Giełda warszawska

Warszawa 12 bm. (PAT.) Giełda waluty

Dolary 8·88, sprz. 8·90. kup. 8·86.
Londyn 43·53 sprz. 43·64. kup. 43·43
N. Jork 8·90. sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·11. sprz. 35·20. kup. 35·03
Praga 26·41 sprz. 26·48 kup. 26·35
Szwajcarja 172·20, sprz. 172·63. kup. 171·77
Włochy 48·43, 48·55, 48·31
Wiedeń 125·70, sprz. 126·01. kup. 125·39.

Warszawa, 12. 12 PAT Bank handl. 123, Polski 155, 151.75, Zw. sp. zar. 90.50, 90, Kijewski 80, Chodorów 178, Cukier 81.60, 82, Fitzner 8.60, Węgiel 110, 109.75, Lilpop 35.70, 35.25, Modrzejów 9, Norblin 203, Ostrowiec 87.75, Pocisk 2.75, Rudzki 53.75, Starachowice 68.67, Żyrardów 17.75, Zawiercie 35, Borkowscy 3.85, 3.90, Spirytus 36.50, Dolarówka 64.25, 64, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.25, 5 proc. konwersyjna kolejowa 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. 92, 93.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 12. bm. żyto 38 i pół do 39 i pół, pszenica 46 i pół do 47 i pół, jęczmień browarowy 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35, owies 32 i pół do 34 i pół, ospa żytnia 28—29, ospa pszenna 27 i pół do 28 i pół, mąka żytnia 70 proc. 55 i pół, 65 proc. 57, mąka pszenna 65 proc. 67—71, groch polny 48—53, groch Wiktorja 60—82, tendencja słaba

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 12 b. m. (P. A. T.). Dewizy Amsterdam 286·28, Belgrad 12·46, Berlin 168·99 Bruksela 99·05 Budapeszt 123·90. Kopenhaga 189·85 Londyn 34·55. Madryt 117·80, Medjolan 38·33 Nowy Jork 707·45. Oslo 188·85, Paryż 27·87, Praga 20·96 Sofja 5·09, Sztokholm 170·75, Warszawa 79·32—79·60 Zurych 136·65, Amerykańskie 705·25, niemieckie 168·75 polskie —.— —.— czeskie 20·92, węgierskie 123·91—

—Akcje: Zieleniewski 17·50 Silesja 0·22 Siersza 10·10 [illegible] 7·90 Karpaty 29 — Galicja 87 — Alta 38·15

Giełda zurychska

Zurych, 12 12 PAT. Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.28 1/8, Nowy Jork 5.17.65, Belgja 72.45, Włochy 28.05, Hiszpanja 85.05, Holandja 209.45, Berlin 123.625, Wiedeń 73, Sztokholm 139.75, Oslo 137.80, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.74.5, Praga 15.35, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.625, Białogród 9.12.5, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.50.

Polski przemysł stalowy nie przyjęty do kartelu

Essen, 12 12. PAT. Na brukselskiej sesji międzynarodowego kartelu stalowego nie nastąpiło przyjęcie polskiego przemysłu, do tego kartelu. Żądanie środkowo europejskiego przemysłu w kwestji podwyższenia kontyngentu zostało odrzucone.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY [illegible]

„KOWALSKINA“



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

(A.K.)

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

DROBNE OGŁOSZENIA

RUTYNOWANA mundaitka, bardzo zdolna i pilna, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady. Zgłoszenia: Stein, Straszewskiego 12, II. piętro. 1472 g

RUTYNOWANA korespondentka - maszynistka w języku polskim, ze znajomością buchalterji oraz stenografji, poszukiwana na prowincję. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ dla Spółki Akcyjnej. 1472 g

POTRZEBNA rutynowana ekspedjentka z działu papierowego. Zgłoszenia: Firma Feiai, Florjańska 37. 3060 er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz skończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 z

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie i kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN“. Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych. 2645 sze

BOGATYM w wiedzę może być każdy korzystający z obficie zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. 2772 er

ZABAWKI, gry towarzyskie, pudry, perfumy, poleca najtaniej: Skład Zabawek, Starowiślna 21, Dom „Kina Nowości“. 3042 er

DO ODSTĄPIENIA sklep frontowy przy ul. Grodzkiej. Wiadomość: Nadwiślańska 26, u p. Lempel. 1460 g

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Majer Ruda, ur. 1901 r., unieważniam. 1468 g

SIERADZKI Stanisław, Przybyszówka, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie beztermiowego urlopowania, wystawione przez P. K. U. Rzeszów. 3074x

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Izrael Mozes Wolfgang, Kraków. 1469 g

Hemoroidy

ZNAK „ANUSOL“ TOWAROWY

CZOPKI

Anusol

• Goedecke •

LECZNICZY ŚRODEK WYPRÓBOWANY, SPROWADZAJĄCY ULGĘ W CIERPIENIACH

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ. PRAWDZIWY TYLKO W PUDEŁKACH z PLOMBĄ

PRZEDSTAWICIELE NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ DOM HANDLOWY

ED. KOCH i W. BORMANN

WARSZAWA UL. BODUENA Nº1.

ZAKOPANE

Pensjonat „ZDRÓJ“

E. LUSTIGA

gruntownie odnowiony poleca komfortowe pokoje z balkonami, łazienki tarasy. — Kuchnia smaczna i obfita. 2[illegible]6[illegible]z

FORTEPIANY

STEINWAY'A

PLEYEL'A

oraz IBACHA

PETROFA

STINGLA

KERNTOFFA

ARN. FIEIGERA

TYLKO W FIRMIE

WŁ. BOLOŃSKI

(Z. Raba nast.)

Kraków, Pałac Spiski

PIANINA



To nie jajko Kolumba,

lecz ruchome sitko z Czajnika „Kompletta“ który umożliwia doskonałe przyrządzanie herbaty, o wyszukanym smaku. Uwydatnia jej aromat, moc i wydajność, przy racjonalnem wyzyskaniu listków herbacianych.

Czajnik „Kompletta“ otrzymuje się bezpłatnie za nadesłane opakowania z Herbaty marki „Czajnik“, o ogólnej wadze 3 kg. oraz dalej [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] lub filiżankę, za opakowania z herbaty, o ogólnej wadze 1 kg. Opakowania prosimy nadsyłać do firmy „Teapot Company Ltd.“, Warszawa, Okopowa 21/23.



CZAJNIK

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

KARPIE tuczone

żywe, oraz inne gatunki ryb codziennie

078z sprzedaje

Kazimierz OGORZAŁY

Kraków, ul. Szczepańska 11. Tel. 2064.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienniczę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk

PRZEPISY O ORGANIZACJI GMIN WYZN. ŻYDOWSKICH

W ORYGINALE

WRAZ Z PRZETŁUMACZENIEM ŻYDOWSKIEM

DO NABYCIA U

R. KAŁUSZYNERA, Kraków, Bożego Ciała 10

Cena wraz z przesyłką Zł 1·50. Za zaliczką nie wysyła się.

GARDEROBĘ

i konfekcję dziecięcą

dla chłopców i dziewczynek do lat 12 wykonuje tanio i bardzo gustownie Ogniska Pracy, Kraków, ul. Mikołajska L. 9, II. p. — Zamówienia przyjmuje się od 11 - 1 przedpoł. — Zamówienia z prowincji uskutecznić można bez mierzenia

Sezon zimowy otwarty. — Ceny zniżone

»SWIT« — RABKA

3006er Telefon Nr. 18.

Własne łazienki dla kąpieli mineralnych w domu, ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach, piece, pełny komfort, wyśmienita kuchnia.—Idealne tereny narciarskie, skocznia, tor saneczkowy, ślizgawka bibljoteka, kino, zniżki kolejowe.

Nadeszły nowe fasony na płaszcze i suknie damskie

do Pracowni Ogniska Pracy, Kraków, ulica Mikołajska 9, II. p.

Zamówienia przyjmuje się między godz. 11 - 1 przedpoł.

Jednorazowa próba przekona każdego o dobroci:

Kawa palona	Santos	Prelm	½ kg.	Zł. 4·—
„	„	Extra Prelm	½ kg.	Zł. 4·80
„	„	Cejlon ang. I.	½ kg.	Zł. 7·20
„	„	„ II.	½ kg.	Zł. 6·—

Poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE — MAŁY RYNEK.

RÓJ

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

PRZEGLĄD PRASOWY — „PRESSE-REVUE“

wydawane przez Centralne Biuro Organizacji Sjońskiej

Londyn W. C. 1. 77 Great Russelstreet.

„Presse-Revue“ wychodzi co tydzień w niemieckim języku i zawiera szczegółowe wyciągi z prasy sjonistycznej całego świata, a w szczególności Palestyny.

„Presse-Revue„ jest wiernem zwierciadłem opinji publicznej ruchu sjon. „Presse-Revue“ dostarcza niezbędnego materjału informacyjnego każdemu interesującemu się poważnie ruchem sjon.

Prenumerata na rok 1928 wynosi 10 szylingów angielskich. — Wcześniej zamawiającym będą dostarczone bezpłatne numery, które ukażą się do 1 stycznia 1928 r. Przekazy pieniężne uprasza się na powyższy adres.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana